Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 LUTEGO 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 5

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

EXPOSE PANA PREMJERA

o polityce lokarneńskiej, Lidze narodów i Polsce utrzymane było na wysokim stopniu godności i siły.

Polska nie frymarczy swym słowem, gdy zapadają historyczne decyzje.

Awantury enpechowców, dąbszczaków, mniejszości słowiańskich i komunistów zakłóciły powagę chwili.

Dobre wrażenie mowy zakłóciła burda kilku klubów.

Sprawozdawca parlament. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Oczekiwane z dużem zaciekawieniem expose premjera Skrzyńskiego nie zadowolniło licznych słuchaczy, którzy się wczoraj w sejmie zebrali.

Posłów wielu, publiczności tłumy, lo że dyplomatyczne i prasowe przepełnione, jednem słowem **posiedzenie nadzwyczajne!...**

Zaraz po załatwieniu wstępnych formalności parlamentarnych na trybunie staje premjer Skrzyński witany stałemi okrzykami enuechowców, członków klubów mniejszościowych i komunistów.

Po tej małej uwerturze wszystko się chwilowo uspokoiło. Premjer Skrzyński deklarację rządową oblekł w bardzo staranną szatę językową, wygłaszając ją ze zwykłą sobie swadą oratorską, a poświęcając ją całkowicie umowom locarneńskim, których jest wciąż fanatycznym zwolennikiem.

Przemówienie szefa rządu było więc analizą paktów locarneńskich, przedstawionych do ratyfikacji izbie.

Analiza ta oczywiście wypadła dla umów dodatnio, chociaż w końcu tego przemówienia premjer zaznaczył, że **umowy nie są doskonałe i że są rezultatem kompromisu.**

Z całego przemówienia, w którem skąpe tylko ustępy poświęcone były bezpośrednio przyjęciu Polski do ligi narodów **wiała pewność, że miejsce w radzie słusznie nam się należy.**

Między wierszami deklaracji uderza ton zupełnej pewności naszego szefa rządu, że jedzie do Genewy nie jako mandatarjusz petenta, lecz — równouprawnionego członka wielkiej rodziny europejskiej.

Premjer między in. zaznaczył, że **Polska stanie w rzędzie tych PAŃSTW, KTÓRE POSTANOWIŁY ZAPEWNIĆ ŚWIATU POKÓJ.**

Od siebie dodamy, że gdyby jednak w Genewie potraktowano Polskę nie jak tego nasze mocarstwowe stanowisko wymaga, wówczas zaszłaby obawa nadwyrężenia równowagi politycznej na forum międzynarodowem i wówczas droga, która doprowadziła do Locarno stałaby się zwykłą krętą ścieżką, na jaką wstępują ci, co daleko przed soba nic nie widzą.

Przewodnictwo wicemarszałka Plucińskiego doprowadziło do zgrzytu, który zakłócił spokój spowodowany powagą chwili.

Oto pan Pluciński po skończonem przemówieniu premjera poddał pod głosowanie wniosek Z.L.N. o odesłanie umów do komisji spraw zagranicznych, nie dopuszczając tem samem do dyskusji nad deklaracją rządową.

Podobne postępowanie nie ma u nas precedensu i, oczywiście, wywołało burzę.

Stukanie w pulpity i piekielna wrzawa uniemożliwiły prowadzenie obrad i dopiero przerwa w posiedzeniu i zwołanie komisji regulaminowej położyły kres awanturze, w której głównymi aktorami były kluby mniejszościowe, dąbszczaki, enpechowcy i komuniści.

Z pewnością krytyczne przemówienia pp. Rudzińskiego i Strońskiego nie zaszkodziłyby p. Skrzyńskiemu w Genewie, a nie doprowadziłyby do burdy, która wzbudziła powszechny niesmak.

Przemówienie p. premjera.

Mam zaszczyt złożyć do ratyfikacji traktat gwarancyjny polsko - francuski i traktat arbitrażowy polsko - niemiecki. Dokumenty powyższe stanowią część składową traktatu locarneńskiego.

Zanim Wysoka Izba wyrobi sobie opinję co do tekstów prawnych, ich wartościa bezwzględnej i gry wzajemnych oddziaływań poszczególnych paragrafów, pragnę zwrócić uwagę panów na stronę ogólną polityczną tych dokumentów.

Traktat wersalski wskazuje drogę w rozbrojeniu, albowiem zbrojenie ustawiczne i wzrastające potęguje niebezpieczeństwo wojny i zbliża jej wybuch, ale niema rozbrojenia bez bezpieczeństwa. I oto w r. 1924 w Genewie zgromadzenie Ligi opracowuje plan na trzech fundamentalnych oparty podstawach: **arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.**

Wielkość, uniwersalności tego programu przedstawiła w praktyce trudności, żeby się stał wspólnym, ogólnie obowiązującym kodeksem prawa międzynarodowego. Myśmy byli tego planu **goracymi zwolennikami i pozostajemy jego idei przewodnich przekonanymi rzecznikami.**

Dwa pakty.

Oprócz idei naczelnych protokułu drugim ośrodkiem, około którego rozbudowywała się struktura locarneńska, była dawna obietnica, dana Francji w czasie konferencji pokojowej przez Anglię, **zagwarantowania Francji jej tylokrotnie wojna nawiedzonej granicy.** Kiedy rozmowy na ten temat wszczęte przez propozycje rządu niemieckiego zaczęły przybierać pierwszą, jeszcze nieskrystalizowane, kontury, roku zeszłego o tej porze, mówiąc na komisji spraw zagranicznych, powiedziałem, iż **pakt gwarantujący pokój na zachodzie, a pozostawiający środkową Europę pod znakiem zapytania, nie byłby paktem, gwarantującym pokój, a raczej paktem, gwarantującym wojnę.** Wszystkie gwarancje, zwiększające bezpieczeństwo Francji, witamy z poczuciem głębokiej i szczerej radości, ale gwarancje, któreby były zamknięciem Francji, uzależnieniem jej od obcej woli, wówczas, kiedy na mocy istniejących traktatów i w myśl wielkich naczelnych jej interesów państwowych i potrzeb ideowych, chciałaby się solidaryzować z losem zagrożonej Polski, **uważamy za niemożliwe w interesie naszym zobopólnym w interesie sprawiedliwości i w interesie pokoju ogólnego.**

Tak też rozumiał traktaty locarneńskie Chamberlain, kiedy mówił 10-go listopada w izbie gmin, iż uważałby robotę locarneńską za w połowie tylko dokonaną, gdyby nie była ona doprowadzona do

ODPRĘŻENIA NA WSCHODNIEJ GRANICY NIEMIEC

i dodaje, że bezpieczeństwo na wschodniej granicy **Niemiec zostało w Locarno wzmocnione, a nie osłabione, obawy wojny zostały tam odsunięte tak samo, jak zostały odsunięte w zachodniej części Europy.**

Doniosłość aktów locarneńskich polega na tem, iż **wszystkie one stanowią razem jedną prawniczą i polityczna całość niewypowiedzialną samodzielnie.**

Polska i Anglja.

Znany nam jest **zarzut, iż Locarno było zbyteczne wobec istnienia traktatu wersalskiego, ale akta locarneńskie nie są niczem innem, jak wprowadzeniem w życie myśli przewodnich, zawartych w pakcie Ligi narodów** i doprowadzeniem ich do połowy drogi, a może i bliżej do celu, który sobie ludzkość wyznaczyła w historycznych dokumentach protokułu genewskiego. **Pakt locarneński jest kompromisem między potrzebami bezpieczeństwa na kontynencie, a możliwościami angażowania się wielko światowej potęgi wielkobrytyjskiej, między stanowiskiem Francji i Anglii, nie stanowiskiem sprzecznych zasad, ale różnych możliwości politycznych.**

Dla Polski jest Locarno międzynarodowem uznaniem **prawa wzajemnego Francji i Polski do przyjścia sobie z pomocą w razie niesprowokowanego skądinąd ataku, jest postawieniem lojalnem, jasnem stosunku Polski do Niemiec na gruncie przez politykę angielską zrozumianym do potrzeb polityki francusko - angielskiej dopasowanym,** nasze bezpieczeństwo gwarantującym, czyli odpowiada wielkim celom prawdziwa powagę swego zadania rozumiejącej polityki zagranicznej Polski.

Po Locarno żaden mąż stanu angielski nie może powiedzieć, iż nieznana mu jest polityka zagraniczna Polski, tak, jak to bywało dawniej, oczywiście rozumiejąc przez to, iż nie wiadomo było, **jaki jest stosunek polityki polskiej do wielkich problemów ogólnych,** albowiem prawdziwa polityka zagraniczna zaczyna się tam, gdzie

interesy osobiste splatają się z wielkiemi interesami świata,

a świadomość tego związku stanowi o sukcesie lub o zawodach polityki zagranicznej.

Dzisiaj jeden z wielkich twórców polityki locarneńskiej, sekretarz stanu Chamberlain, który przejdzie do historji Anglii, wie, iż przy kładzeniu fundamentów pod przyszły ustrój pokojowy świata, **Polska była przy pracy ze szczerą, lojalną i pokojową wolą,** wie, iż w przyszłości pragniemy być wytrwałymi, nie zrażającymi się łatwo trudnościami współpracownikami tej polityki, która czerpie swoje źródło w układach locarneńskich, wie, iż **świadomość zetknięcia się na tym gruncie naszej polityki, reprezentującej nasze żywotne interesa, z wielkiemi liniami światowej polityki pokojowej Anglii, da naszej polityce zwiększoną możność spokoju i umiaru, spotęgowanego w poczuciu moralnej** współpracy z Anglją.

Wiara w jasną politykę angielską na kontynencie jest potężnym faktorem utrwalenia pokoju, wiara w tę politykę, która, zmniejszając niepewność ogólną, wzmacnia zaufanie i solidarność narodu **dobrej wiary, stwarza możliwości współpracy.**

Tę politykę uzmysławia od Locarna Chamberlain, reprezentujący w doskonałym stopniu

genjusz swojej rasy,

praktycznej, słownej, zbyt potężnej, żeby cofać się przed trudnościami i zwracać z drogi, prowadzącej do raz obranego celu.

Locarno nie jest punktem wyjścia na słoneczną przyszłość,

Locarno było koniecznością.

Bez zwycięzców i zwyciężonych.

Ciężki kryzys gospodarczy powojenny, wzrastające bezrobocie we wszystkich centrach przemysłowych świata, drożyzna kredytu, głęboka rozterka duchowa, nie dozwalają ludzkości, żeby żyła nadal

podzielona na obozy zwycięzców i pobitych,

iżby sobie pozwalała na zbytek walk i nienawiści, zbrojeń i podzielonych knowań, iżby stała pod wiecznym znakiem strachu, najgorszego doradcy, pchającego do aktów gwałtów i rozpaczy.

Jeśli poważne czynniki, wielkie wysiłki woli zbiorowej, nie wstrzymują ludzkości na tej drodze pochyłej, to w przepaść runą: i niezawisłość państw i cywilizacja, która jest chlubą ludzkości. **Locarno był takiego ocknięcia sumienia zbiorowego objawem. Wielki wysiłek ludności musi wypełnić życiową treścią, formę, stworzoną w Locarno.**

Albowiem czemże jest i ma być liga narodów?

Nie udeptaną ziemią, na której mają się spotykać wrogie i egoistyczne polityki, nie miejscem, gdzie jednemu państwu uda się sączyć jad podejrzeń między inne, może nawet do niedawna sprzymierzone, iżby z tej niesnaski skorzystać. Nie widownią, gdzie np. wpływy francuskie mają się ścierać z angielskiemi i odwrotnie. Gdyby tak być miało, to zaiste, ligi narodów by nie było. Stała by się ona czczą formą, zakrywające jedynie przeżyte zwyczaje, słabą zasłoną niewystarczającą, żeby zasłonić przed sumieniem mężów stanu i instynktem narodów zbliżającą się

katastrofą kataklizmu końcowego.

Niemcy w Lidze.

Problem ten będzie przedmiotem rozważań w Genewie. Probierzem ich będzie rekonstrukcja rady ligi.

Niemcy otrzymują w niej miejsce Miejsce, zarezerwowane w myśl art. 4 paktu ligi narodów dla wielkich mocarstw sprzymierzonych.

Co znaczy ten tekst — formalnie jest jasne.

Co oznacza jego brzmienie — duchowe jest niewątpliwem. **Wielkim sprzymierzeńcem w duchu ligi narodów nie jest ten, który zwykł mieć lub może łatwo wyczarować największą ilość armat i karabinów maszynowych, najprędzej wyprodukować największą ilość aeroplanów, bomb z gazami trującemi lecz wypróbowany w historji bojownik**

Dokończenie na str. 2-ej.

Exposé pana premjera (Dokończenie).

w imię wielkich haseł demokracji i wolności ludów.

Po Locarno świat niema się dzielić na wrogie obozy, nie powinno być zwyciężonych i zwycięzców. Zgoda. Ale sprzymierzeńcem wielkich idei Ligi narodów nie staje się z dnia na dzień.

Miejsca dla Polski!

Dla nas interpretacja praktyczna ducha paragrafu 4 nie może być inna, jak WSPÓŁCZESNA I RÓWNORZĘDNA OBECNOŚĆ POLSKI W RADZIE LIGI W CHWILI WEJŚCIA NIEMIEC. **Nie pragniemy tam być, aby się opiekować obywatelami w innych krajach, brać w nasze ręce rządy wolnych miast, ani starać się o mandady kolonjalne.** Chcemy tam być, aby wzmocnić obóz wierzących w Ligę narodów, jako forum na którem bezstronnie i bez uprzedzeń badano i załatwiane będą drażliwe sprawy w myśl sprawiedliwości opartej na prawie, jedynej gwarantki, pokoju. **Było sprawiedliwem i słusznem, mądrem i koniecznem zakończyć okres, w którym byli zwycięzcy i pobici, ale jeśli Locarno miało położyć kres podziałowi, ktcry jątrzył stosunki międzynarodowe w Europie, to nie miało i nie może bez niebezpieczeństwa stwarzać w Europie przywilejów nowych, kosztem bezpieczeństwa innych.**

Mówiąc o aktach locarneńskich, zatrzymałem się nad ich duchową treścią, nad głębokiem znaczeniem, nad wielkiemi koniecznościami, które je zrodziły, nad niebezpieczeństwami, które zawiera ją. Uważam, iż przez te umowy interesa nasze bezpośrednie są **jasno i niedwuznacznie zawarowane wielkie interesa naszej polityki w przyszłości są zagwarantowane.**

Czy po Locarnie będzie lepiej?

Miejmy nadzieję, że bez Locarna byłoby gorzej. To jest pewne.

Mężowie stanu.

Liczymy na współpracę tych, którzy go stworzyli, mamy nadzieję, iż p. **Stresemann,** który w tak ciężkich dla siebie warunkach wewnętrznych pracował nad polityką porozumienia, dalej **zmagać się będzie zwycięsko z trudnościami z któremi liczyć się musi jego polityka.** Wiemy jaką silną ostoję znalazł pakt locarneński w nierozerwalnym zbliżeniu które spoiło raz jeszcze na wysokiej moralnej płaszczyźnie politykę francuską z polityką angielską, dzięki wysokiej przenikliwości umysłu i wielkości charakteru dwuch wielkich mężów stanu, Brianda i Chamberlaina. Wiemy, w jakiem zrozumieniu położył pod aktami locarneńskiemi podpis **Mussolini, wielki realizator, zdumiewający organizator, którego stanowisko jasne i niezłomne odczuliśmy zawsze tam gdzie ważyły się nasze interesa, splecione nierozerwalnie z integralnością traktatów.**

Znamy wybitnego i szczęśliwego męża stanu Vandervelda, który zdołał w pakcie ruhrskim zabezpieczyć Belgji pełne uznanie niezaprzeczalnego bezpieczeństwa i przywrócić jej przedwojenne stanowisko międzydzynarodowe. Znamy nareszcie mądrą przewidującą, ostrożną, umiarkowaną politykę p. **Benesza, z którym pracowałem przed i w czasie Locarne** w pełnem zrozumieniu wspólnych interesów.

Z głębi mojego sumienia politycznego mogę prosić wysoką izbę o przyjęciu aktów, które składam do ratyfikacji. Gdybym był pytany, czym za podpisanie tych układów nie żądał uprzednio dania pewnych obietnic, nie starał się uzyskać pewnych koncesji, jak np. miejsca w Radzie, odpowiem „nie“, albowiem **w chwili decydującej o wielkim kierunku w którym pójdzie polityka Polski, w myśl jej odwiecznych, tradycyjnych ideałów, ręka w rękę z narodami dobrej woli dla utrwalenia pokoju, decyzją Polski nie frymarcze, jej słowa nie sprzedaję, wiedząc, iż wśród mężów stanu dobrej wiary zyskuję rzecz najcenniejszą — zaufanie do Polski, Polski zrozumienie, a jeśliby, czego nie przypuszczam, wszystkie wysiłki pokojowe miały nas zawieść, zapewniam sojuszników Polsce.**

Imieniny p. marszałka Sejmu.

Warszawa, 25 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin pana marszałka Rataja, między godziną 12 a 14 składali życzenia p. marszałkowi: rząd z premjerem Skrzyńskim na czele, prezydent Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowski, dyrektor kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej p. Lenc z generalnym adjutantem prezydenta gen. Zaruskim, przedstawiciele wszystkich klubów, licznie reprezentowani, przedstawiciele prasy urzędnicy biur sejmu i senatu w komplecie z p. dyr. Pomykalskim na czele, tudzież delegacje specjalne, przybyłe w tym celu z Krakowa i powiatu rudeckiego.

Przeciw połączeniu Niemiec z Austrją

wypowiada się nawet Anglja

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 25 lutego.

Urzędowa radjostacja ogłasza następujący komunikat: Wśród polityków angielskich panuje zdziwienie z powodu odżycia ruchu na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec. Polityc ci sądzą, że chwila po temu jest nader ryzykowna. W myśl traktatu w Saint Germain przyłączenie Austrji do Niemiec wymagałoby zgody wszystkich członków Ligi narodów. Zarówno Francja, jak i Polska będą zawsze przeciwne temu żądaniu.

Schwytanie bandy zbrodniarzy

która składała się ze 164 osób.

Rzym, 25 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Tribuna“ donosi, że w prowincji Palermo wykryto bandę zbrodniarzy, składającą się ze 164 osób: 45 członków tej bandy zdołało zbiec, reszta znajduje się w rękach władz. Banda ta ma na sumieniu przeszło 100 zbrodni i 30 morderstw. Zbrodnie polegają na wymuszeniach, kradzieżach, usiłowaniu morderstw itd. Dla przetransportowania zbrodniarzy wraz z eskortą do Palermo użyto 12 samochodów ciężarowych.

Rokowania francusko-rosyjskie.

Paryż, 25 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na stanowisko przewodniczącego konferencji francusko - sowieckiej obrany został senator de Monzie. Konferencja postanowiła utworzyć 4 sekcje: prawniczą, gospodarczą, finansową i polityczną. Ta ostatnia ma się zająć ułożeniem całokształtu i rozpatrzeć zagadnienia o charakterze dyplomatycznym.

Wszystkie sekcje odbędą pierwsze zebranie w ciągu bieżącego tygodnia.

Słabe strony paktu w Locarno.

Czemu „Wyzwolenie“ głosować będzie przeciw ratyfikacji przez Sejm traktatów, zgłoszonych przez premjera Skrzyńskiego.

Rozmowa „Republiki“ z pos. Rudzińskim.

Poseł Rudziński (Wyzwolenie) członek komisji zagranicznej zgłosił wniosek o odrzucenie umów locarneńskich, przedstawionych wczoraj do ratyfikacji przez premjera Skrzyńskie go.

Ponieważ nieodpuszczenie przez stronnictwa koalicyjne mówców opozycji do głosu oraz, jak tłomaczył wicemarszałek Pluciński, opóźnienie w zgłoszonym wniosku nie doprowadziło do głosowania nad nim, wnioskodawca nie mógł uzasadnić swego stanowiska, przeto korespondent „Republiki“ zwrócił się do niego o wyłuszczenie motywów wnioskowych.

— Wniosek mówi poseł Rudziński — uzasadniam tem, że akty locarneńskie spowodowały zasadniczo niekorzystne zmiany dla Polski w położeniu miedzynarodowem.

Zmiany te polegają:

1. Na zniesieniu równoległości naszych granic w stosunku do granic zachodnich Niemiec.

2) Na narażeniu na osłabienie naszego stosunku w sojuszu z Farncją.

3) Na izolowaniu Polski w Europie i zakwestjonowaniu przez to naszej dotychczasowej sytuacji politycznej, a co zatem idzie — osłabieniu w skutkach swoich naszego stosunku do państw bałtyckich i Rumunji.

4) Na wytworzeniu podwójnej groźby odnośnie do naszych granic z Niemcami przez pozostawienie nietkniętym prawa agresji każdej z układających się stron przy jednoczesnem zestawieniu systemu konsyljacyjnego, nie wyłączając ze swych kompetencji praw terytorjalnych.

— Specjalnie podkreślam — kończy poseł Rudziński — że układ arbitrażowy pomiędzy Niemcami a Polską nie stanowi paktu agresji, przeciwnie — legalizuje wojnę, jako środek dochodzenia praw i pretensji, dzięki czemu staje się on zaprzeczeniem podstawowych zasad protokułu genewskiego.

Interpelacja poselska

w sprawie zachowania się policji podczas pogrzebu ś. p. Rychlińskiego.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym posłowie Szczerkowski i towarzysze (P. P. S.) wnieśli interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie zajść „spowodowanych przez policję dnia 16 lutego 1926 r. w Łodzi“.

W umotywowaniu interpelacji czytamy m. in., że **„policja w sposób bezprzykładny zakłóciła powagę uroczystości pogrzebowej. Zajście to dowodzi, że policja łódzka nie potrafi uszanować nawet nastroju pogrzebowego, gdyż przez pryzmat swego zdenerwowania widzi, jak w wielu zresztą wypadkach, spisek, do czego nie było żadnej podstawy.**

Wreszcie podpisani zapytują ministra czy skłonny jest zarządzić śledztwo i ukarać winnych wywołania opisanych zajść, oraz **co zamierza uczynić, aby zapobiec na przyszłość podobnym wystąpieniom policji.**

Również i poseł Zerbe w obszernie umotywowanej interpelacji zapytuje ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, co zamierza uczynić

w sprawie nietykalności poselskiej, oraz czy znane są ministrowi stosunki, panujące w policji umundurowanej i tajnej.

Nadużycia dwu oficerów

w komisji gospodarczej min. spraw wojskowych. — Prowadzone jest surowe śledztwo.

W komisji gospodarczej M.S.Wojsk. zostały wykryte nadużycia, popełnione przez jednego z oficerów komisji, por. Janusza Siecińskiego.

Przez komisję tę, największą w wojsku, bo obsługującą 1500 oficerów i urzędników cywilnych, przepływają ogromne sumy. Wypłaty miesięcznie sięgają pół miljona złotych. Operowanie tak wielkiemi sumami podsunęło por. S. nie mającemu widać dostatecznie skrystalizowanych pojęć o różnicy własności prywatnej i publicznej, myśl o możliwości „operowania“ pieniędzmi, przeznaczonemi na wypłaty. Malwersacje, popełnione w ten sposób, doprowadziły „tymczasem“ do sumy około 10 tysięcy złotych, jednak wkroczenie władz kontrolnych przerwało te machinacje. Por. S. oddano do dyspozycji prokuratury wojskowej, w wyniku czego nastąpiło jego aresztowanie.

Równocześnie z tem został zawieszony w czynnościach drugi oficer komisji gospodarczej M.S.Wojsk., por. Wdziekoński. Zawieszenie nastąpiło wskutek stwierdzenia opóźnienia pewnych wypłat. Śledztwo prowadzi dalej prokurator wojskowy, oprócz tego zaś zostało wdrożone dochodzenie administracyjne.

Prowadzi je trzech oficerów kontroli wydelegowanych specjalnie przez wojskową kontrolę generalną. Kontrola ta obejmuje całą komisję gospodarczą M. S. Wojsk.

Anglicy boją się Mussoliniego

i budowanych przezeń okrętów.

Londyn, 25 lutego.
Agencja Wschodnia.

Wiadomości, jakie nadeszły tutaj z Rzymu o rozbudowie floty włoskiej oraz o wprowadzeniu przez Mussolini'ego okrętów nowego typu, które mogą pobić pod względem ruchliwości i szybkości wszystkie dotychczasowe okręty wojenne, wywołały w Anglji pewien niepokój.

Tabela wygranych loterji państwowej.

5-ta klasa, 18-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Dziś, w osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł. nr. 49749.
Po 5.000 zł. nr. 46819.
Po 3.000 zł. na n-ry: 9425, 13893, 41588.
Po 2.000 zł. nr. 28011.
Po 1.000 zł. na n-ry: 13814, 49673..
Po 600 zł. na n-ry: 3320, 8803, 19087, 29571, 44345, 44507,46333, 4976, 50895.
Po 500 zł. na n-ry: 1810, 1973, 4187, 9748, 18388, 23247, 26142, 27975, 29604, 33750, 38285, 42733, 45023, 46790, 48804, 51670, 51882, 56121, 61859, 63669.

Wiadomości bieżące.

LUTY **26** PIĄTEK

Dziś: Zygfryda, Cezarego Jutro: Aleksadra.

Wschód słońca o g. 6.32
Zachód o g. 5.45
Wsch. księżyca o g. 5.53
Zachód o g. 5.45
Długość dnia 11.56
Przybyło dnia o 2.59

P. minister rozstrzygnie

spór pracowników z magistratem.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników wydziału zdrowotności publicznej i magistratu łódzkiego z udziałem ławnika Joela i przedstawicieli związków zawodowych.

Na zebraniu tym rozważano sprawę redukcji pensji, jaką ma zamiar przeprowadzić magistrat wśród pracowników wydziału zdrowotności publicznej.

Delegaci pracowników w szpitalach miejskich wskazywali na to, że magistrat nie ma żadnych podstaw do zmniejszenia pensji pracownikom, tembardziej, że stawki kosztów pobytu w szpitalach są dość wysokie i nie uległy ostatnio zmianom.

Mówcy zwrócili również uwagę na nieprzestrzeganie przez magistrat ośmiogodzinnego dnia pracy, co również wywołuje wśród pracowników zrozumiałe rozgoryczenie.

Po zreferowaniu tych spraw postanowiono zwrócić się ze swemi postulatami do ministra pracy p. Ziemięckiego, który w niedzielę przybywa do Łodzi.

—S—

Szykanowanie bezrobotnych

przez niektórych właścicieli domów.

Odmawiają wydania zaświadczeń

Wzrost bezrobocia na gruncie łódzkim spowodował, że wielu lokatorów pozostających bez pracy nie może w terminie uiścić czynszu komornianego, gdyż otrzymywane zapomogi nie mogą nawet wystarczyć na skromne utrzymanie.

Kamienicznicy jednak nie chcą słyszeć o nędzy najszerszych mas i w razie nieuiszczenia komornego korzystają z przysługującego im prawa eksmisji, wyrzucając nieraz całe rodziny bezrobotnych na bruk.

Nic więc dziwnego, że, według statystyki sądowej, **ilość eksmisji w ostatnich czasach wzrosła niepomiernie.**

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyło się zebranie wszystkich stowarzyszeń lokatorskich na terenie Łodzi przy udziale ławników sądowych, na którem rozważano sprawę wstrzymania dalszych eksmisji przynajmniej do tego czasu, dopóki nie zostaną wybudowane specjalne domy lub baraki dla bezrobotnych.

Między innemi poruszono również kwestję niesumiennego postępowania właścicieli domów względem bezrobotnych, którym **kamienicznicy odmawiają wydania wszelkich zaświadczeń.**

Jak wiadomo przy utrzymaniu zapomogi bezrobotny musi okazać zaświadczenie od gospodarza domu, stwierdzające, że dana osoba rzeczywiście dotknięta została klęską bezrobocia.

Tymczasem mamy do zanotowania dwa fakty, gdy gospodarze domów odmówili bezrobotnym wydania podobnych zaświadczeń, tłumacząc się tem, że **skoro lokator nie opłacił komornego, nie może korzystać z żadnych usług ze strony gospodarza.**

Jeden taki wypadek zdarzył się z właścicielem domu przy ulicy Franciszkańskiej 17, drugi — przy ulicy Nawrot 36.

Związki lokatorów zajmą się prawdopodobnie tą sprawą i postarają się w odpowiedni sposób wytłumaczyć gospodarzom, że postępowanie ich jest conajmniej niewłaściwe.

—s—

Kowal zawinił — ślusarza powiesili.

Taką metodę stosuje do swych konsumentów łódzka elektrownia

Wszystkie zarządzenia „szwajcarów" są wyraźną prowokacją opinji publicznej.

W obecnym okresie ekonomicznego kryzysu nie jest rzeczą dziwną, że niektóre firmy, jeszcze przed zamknięciem swych przedsiębiorstw, z powodu braku funduszów nie uiściły rachunków za zużyty w przedsiębiorstwie lub w fabryce prąd elektryczny.

Zjawisko niepłacenia zobowiązań stało się na gruncie łódzkim czemś tak powszedniem i codziennem, że jakkolwiek trudno aprobować tego rodzaju taktykę, mimo to, ze względu na ciężką sytuację, trzeba się z tem do pewnego stopnia, oczywiście — liczyć.

Zresztą dla opornych dłużników istnieje cały szereg dozwolonych środków represyjnych, zapomocą których

można wcześniej lub później zdobyć należne sumy drogą legalną.

Elektrownia łódzka jednak widocznie nie hołduje zasadom legalności, albowiem prawem kaduka

wyłącza światło w mieszkaniach prywatnych

osób, należących do spółki przedsiębiorstwa, nieopłacającego rachunku za zużyty prąd elektryczny.

Znamy kilka takich wypadków, gdy spółwłaściciel firmy pozbawiony został światła w swem mieszkaniu prywatnym dlatego tylko, że

firma nie uregulowała rachunków w elektrowni.

Nonsens ten posunięto jednak do granic ostatecznych, gdyż jak nas poinformowano, zdarzają się w Łodzi wypadki tego rodzaju, że

cały dom zostaje pozbawiony światła i wody

z powodu nieuregulowania rachunków przez gospodarza za zużycie prądu w jego własnym mieszkaniu.

Od kiedy więc lokatorzy odpowiadają za długi właściciela nieruchomości i gdzie jest podstawa prawna, zezwalająca na obciążanie odpowiedzialnością spólnika za zobowiązania firmy?

Wprawdzie ustawa elektrowni przewiduje prawo przerwania prądu w razie nieopłacenia rachunków, ale dotyczy to wyłącznie i bezpośrednio tych osób, które z prądu korzystały, trudno bowiem

wobec niewypłacalności dłużnika wystawiać na licytację rzeczy jego sąsiada

Panowie z elektrowni w tym wypadku stanowczo przecenili swą wiedzę prawniczą, licząc na pobłażliwość lub wyraźną głupotę swych klijentów.

Przeholowali jednak i omylili się.

Poszkodowani na razie tą drogą starają się dać do zrozumienia „farbowanym szwajcarom", że nie pozwolą się okpić i potrafią odpowiednio zareagować na

bezprzykładne traktowanie abonentów przez elektrownię łódzką.

Od czasu przejęcia elektrowni przez obecnych właścicieli mieliśmy do zanotowania kilka ciekawych epizodów z działalności nowej dyrekcji, która najdobitniej wykazuje, że nie liczy się z potrzebami ogółu, kierując się jakąś własną, niezgłębioną polityką.

Do kwiatków tego rodzaju należy zaliczyć w pierwszym rzędzie dziwną metodę redukowania personelu administracyjnego rzekomo w celach oszczędnościowych.

Redukcja ta polega jednak na tem, że zwalnia się pracowników nie tyle zbędnych, ile drogich a na ich miejsce angażuje się nowych ludzi, którzy

wskutek bezrobocia i ogólnej depresji godzą się na przyjęcie posady za pensje o wiele mniejszą.

Niemniej godny napiętnowania jest fakt usiłowania nowej dyrekcji podwyższenia ceny za prąd w czasie, gdy

ogólna sytuacja w mieście przedstawia się tak opłakanie i beznadziejnie.

Te kilka danych ilustrują najdokładniej poczynania panów Skulskich, Ullmanów et consortes, którzy, korzystając z opieki magistrackiej, czynią co im się żywnie podoba.

Jakkolwiek jednak elektrownia jest formalnie instytucją prywatną, będzie ona stale podlegała kontroli opinji publicznej, która

piętnować będzie wszelkie wybryki,

sprzeczne nietylko z utartemi pojęciami czynów nielegalnych, lecz z wyraźnemi przepisami prawa.

Ego.

Wykształconych działaczy społecznych

mamy w Polsce niezwykle mało.

Związki zawodowe, instytucje państwowe i komunalne delegować winny swych funkcjonarjuszów na specjalne studja.

W miarę rozwoju życia społecznego w Polsce, coraz bardziej aktualnem się staje zagadnienie

specjalnego kształcenia działaczów społeczno-oświatowych.

Do tej pory pracę między ludem prowadzili albo amatorzy, czujący pociąg i zamiłowanie do tego rodzaju czynów twórczych albo też oświatowcy formalni t. j. nauczycielstwo — z obowiązku.

I jeden i drugi typ był dobry na początek. Gdy jednak udajemy się coraz „głębiej w las" dochodzimy do przekonania, że skomplikowana praca wymaga nie tylko oświatowców z woli Bożej, lecz —

aby działacze ci byli odpowiednio uzbrojeni w aparat wiedzy specjalnej.

Ponieważ wysiłki w tym kierunku podejmowane ograniczały się do tej pory do kursów zawodowych, kilkutygodniowych i ponieważ ten rodzaj kształcenia oświatowców nie wytrzymał próby czasu, grono oświatowców utworzyło przy wydziale pedagogicznym wolnej wszechnicy polskiej

studjum — pracy społeczno-oświatowej.

Instytucja ta ma na celu kształcenie kierowników związków, nauczycieli zajmujących się oświatą pozaszkolną i działaczów — oświatowców wogóle.

Kurs posiada program o charakterze studjów wyższych. Czas trwania nauki 2 lata. Plan ułożony jest w ten sposób, że

w ciągu jednego roku uczestnik kursu wysłuchuje przedmiotów teoretycznych, w drugim zaś wraca na zajmowane stanowisko i w ciągu roku pisze samodzielną pracę na zadany temat.

Na słuchaczów przyjmuje się osoby z wykształceniem więcej niż średniem. Nieposiadający wymaganych kwalifikacji, a zasłużeni działacze.

składają specjalny egzamin wstępny.

Studjum — egzystuje już rok czasu. Wyniki tej rocznej pracy każą sądzić że zamierzenia inicjatorów nie zawiodą.

Kierowniczka studjum p. H. Radlińska, aczkolwiek należy do pionerek ruchu oświatowego w Polsce i chociaż pracą swoją utworzyła szkołę naukową, koło której grupuje się poważny zastęp młodych działaczów, to jednak odbyła przed rokiem ekspansję naukową zagranicę gdziew Danji, w Belgji i w Niemczech prowadziła skrupulatnie badania nad stroną pedagogiczną oświaty pozaszkolnej w tych krajach. Inni zaś profesorowie badali tę sprawę gdzieindziej i równym doborem różnych wiadomości wzbogacili swe doświadczenie.

Zalecićby wypadało,

aby instytucje państwowe, kuratorja, inspektoraty, związki zawodowe, samorządy gminne, wysyłały do studjum swych pracowników — stypendystów,

aby choć w małej mierze przyczynić się do udoskonalenia pracy społecznej w odrodzonej państwowości polskiej.

—:o:—

Signum temporis!

Szantażował, kradł i wymuszał,

by móc zapłacić zaległe podatki.

Przyłapano go na gorącym uczynku... w urzędzie podatkowym.

Mieszkaniec wsi Wysokie Byki pod Łodzią Jan Kurkowski zgłosił się przed kilku dniami do księdza Antoniego Zaremby, i opowiedział mu, że otrzymał list od anonimowego nadawcy z prośbą o wręczenie go księdzu Zarembie.

W liście tym nieznany osobnik zwracał się do księdza z żądaniem.

ażeby wręczył natychmiast Kurkowskiemu sto złotych

gdyż w przeciwnym razie podpali dom, w którym ksiądz mieszka.

Anonimowy nadawca listu wyznaczył jako ostateczny termin odbioru pieniędzy od Kurkowskiego — dzień następny do godziny trzeciej po południu.

Ksiądz Zaremba, przerażony tą wieścią

udał się natychmiast do policji po radę.

W komisarjacie poradzono mu, ażeby spełnił żądanie anonimowego oszusta, przedtem jednak, zanim odda pieniądze,

niech zanotuje sobie numery banknotów.

Postanowienie to trzymane było w najściślejszej tajemnicy i prócz księdza oraz policji nikt o niem nie wiedział.

Ksiądz Zaremba zastosował się do tej rady i po zanotowaniu sobie numerów banknotów

wręczył nazajutrz zrana kopertę z dziesięcioma dziesięciozłotówkami Kurkowskiemu,

który miał rzekomo pieniądze te złożyć tego samego dnia o godzinie 3-ej po południu na drodze pod krzyżem.

Tymczasem policja zawiadomiła wszystkie urzędy zarówno we wsi Wysokie Byki jak i w okolicy, że skoro zjawi się jakiś osobnik z dziesięciozłotówkami o podanych numerach, należy go zatrzymać i oddać w ręce władz bezpieczeństwa.

Fortel policji okazał się skuteczny.

Wczoraj do urzędu podatkowego zgłosił się jakiś osobnik, który

wpłacił podatek dziesięciozłotówkami.

Urzędnik, przyjmujący pieniądze, sprawdził numeracje i przekonał się, że **dziesięciozłotówki te pochodzą od księdza Zaremby.**

Osobnika owego przytrzymano i zawiadomiono o powyższem komisarjat policji.

Przy sprawdzaniu dokumentów okazało się, że oszustem tym jest Jan Kurkowski, ten sam, który przyniósł list z pogróżkami księdzu Zaremby.

Pomysłowego oszusta aresztowano.

— s—

Wcielenie rocznika 1904

odbędzie się w połowie marca.

Miejscowe wojskowe władze poborowe komunikują nam, że na skutek otrzymanego polecenia wszyscy poborowi rocznika 1904, którzy jesienią roku zeszłego nie zostali wcieleni do szeregów, zostaną w roku bieżącym powołani do odbycia swej powinności wojskowej i z dniem 15 marca rb. wcieleni do kadr armji. (o)

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 26 lutego 1926

NIE PCHAJCIE NAS NA WSCHÓD!

Kryzys finansowy i walutowy, który ogarnął Polskę, począwszy od sierpnia ubiegłego roku, daje się nam obecnie we znaki, jeśli chodzi o polityczne skutki. Nie ulega kwestji, że gdyby parytet złoty biletów Banku polskiego pozostał utrzymany, mielibyśmy w roku bieżącym bardzo poważny argument w staraniach o powierzenie Polsce stałego miejsca w radzie ligi narodów. Dzisiaj dla całej kampanji antypolskiej stwarza się duże pole działania, choćby w złośliwych uwagach na temat z jednej strony pożyczki zagranicznej, z drugiej zaś — uprawnionych żądań polskich w Genewie.

Oto naprzykład „Marcherster Guardian" w jednym z ostatnich numerów powołuje się na fakt, iż w kołach finansowych angielskich daje się zauważyć tendencja, aby kwestję ..szej zagranicznej pożyczki skierować pod adresem ligi narodów, a jest już rzeczą jasna, że kto **występuje „tu forma pauperitatis" ten nie może równocześnie żądać dla siebie wszystkich przywilejów** i honorów, przeznaczonych tylko dla wielkich tego świata.

Naturalnie, iż w tej argumentacji kryje się **fałszywe żądło.** Jest wysoce prawdopodobne, że wszystkie sprawy naszych **zagranicznych pożyczek zostały** właśnie umyślnie sparaliżowane, aby wyzyskać przeciwko Polsce nasz zły stan gospodarczy na terenie politycznym. Wszak przedewszystkiem **Niemcy, dzisiaj z muzyką i honorami zapraszane są do rady ligi narodów, zdołały w szerokiej** mierze skorzystać z międzynarodowej pomocy, a jednak nikt przeciwko nim takiego argumentu nie wysuwał. Stanowisko państwa w Lidze narodów **zależne jest bowiem nie tylko od stanu** ekonomicznego, a więc od przemijających konjunktur, ale również od roli czynnika politycznego, od liczebności narodu, od historycznej roli, może nawet od rasy, od geograficznego położenia.

Trzeba zwrócić uwage na niezwykle znamienny fakt, że poza Rosją, która w dzisiejszych warunkach zupełnie nie wchodzi w rachubę, **w radzie Ligi narodów brak jest zarezerwowanego miejsca dla przedstawiciela słowiańszczyzny**, oraz państw z słowiańszczyzną związanych, jak państwa bałtyckie i Rumunja.

Kierownicy polityki światowej zdają sobie zapewne doskonale sprawę, że dzisiejszy ich brutalny stosunek do Polski może spowodować reakcję. Już pierwsze oznaki takiej reakcji dają się dzisiaj zauważyć, a **małą przygrywkę widzieliśmy już ostatnio przed wyjazdem p. Skrzyńskiego dla podpisania lokarneńskich traktatów.**

Przypominamy sobie napewno, że wówczas, jak gdyby przejazdem zawitał do Polski — Cziczerin. Cała nieomal prasa polska powitała ten przyjazd przyjaźnie, wysnuwając zeń daleko idące polityczne koncepcje. Nagle **zamilkła orjentacja frankofilska** i zaczęto mówić zupełnie poważnie, że jeśli Europa zachodnia odtraci Polskę, jeśli nie da nam tych gwarancji, które się słusznie Polsce należą, wówczas p. premjer Skrzyński nie zawaha się przed decydującym krokiem i postara się **raczej uzgodnić naszą taktykę polityczną na międzynarodowym terenie z Rosją.**

Z drugiej strony p. Cziczerin podkreślił chęć zadzierżgnięcia lepszych stosunków z Warszawą, a oficjalne moskiewskie „Izwiestja" odgrażały się Niemcom, że jeśli Stresemann pójdzie na lep Locarna, wówczas **Rosja użyje wszelkich sił i wpływów przeciwko interesom niemieckim.**

Nie minęło kilka tygodni, a nastroje te przeszły jak gdyby bez śladu. W każdym razie zauważyć trzeba, że sowiety zagwarantowały wówczas przynajmniej słownie zaniechanie akcji III międzynarodówki przeciw Polsce, a od tego czasu zarówno pograniczne, jak handlowe stosunki z sowietami znacznie się polepszyły.

Dzisiaj już pojawiły się pierwsze głuche pogłoski o tem, jakoby **p. premjer Skrzyński w rozmowie z posłem angielskim** p. Max Müllerem postawił sprawę **otwarcie:**

— Polska musi być w jasnej sytuacji. Dla nas istnieje tylko jeden wybór: albo zachód albo wschód. Jeśli zachód krzywdzi nas w sposób wyraźny, jeśli odmawia nam praw równorzędności z najbliższym naszym sąsiadem — Niemcami, jeśli nie może zagwarantować naszych granic, **wówczas musimy wrócić do koncepcji rosyjskiej, która przecież w Polsce nie jest nowa, którą wyznaje przedewszystkiem prawica, której twórcą jest Roman Dmowski.**

Oficjalnie zaprzeczono wiadomościom prasowym. Nie należy się zbytnio takim dementi przejmować. Mniejsza nawet z tem, czy p. premjer lub inny dyplomata polski istotnie w ten sposób wyraził się wobec dyplomaty angielskiego. Chodzi o to, że **koncepcja ta jest istotnie emanacją politycznych stosunków.**

W ciągu tysiącletniej swej politycznej egzystencji Polska związana była **nićmi duchowemi i materjalnemi z Zachodem** była jego najdalej na Wschód wysuniętą placówką.

Cały naród z całej mocy swej jaźni **ku zachodowi się zwraca i dąży.**

A jeśli wielkie mocarstwa, które dzisiaj radzą jak usunąć Polskę od wielkiego stołu w Genewie, **nie mają nic lepszego do roboty, jak myśleć nad tem, jak pozbyć się Polski ze swego grona**, wówczas pozostaje nam tylko jedno wyjście — koncepcja Dmowskiego, **koncepcja wschodnia.**

Nad temi dwoma **ewentualnościami** powinni się bardzo **poważnie zastanowić** pp. Chamberlain, Briand, Mussolini a może nawet Sresemann.

Czesław Ołtaszewski.

Zbrojne powstanie w Grecji

zostało przez obecnego władcę w zarodku stłumione.

Pangalos wywiózł przedstawicieli opozycji na nieznaną wyspę.

(specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.")

Ateny, w lutym.

Całą opinję publiczną poruszyły niedawno wiadomości telegraficzne o zajściach w Grecji.

Tło polityczne, rozwój i szczegóły przygotowanego spisku przeciwko rządowi Pangalosa nie są jednak dokładnie znane, ponieważ prasa europejska ograniczyła się jedynie do podania kilku faktów.

Korespondent nasz podaje o wewnętrznopolitycznej sytuacji Grecji następujące informacje:

Od chwili rozpuszczenia parlamentu i ogłoszenia dyktatury wojskowej

stał się generał Pangalos nieograniczonym panem kraju.

Opozycyjna prasa została zmuszona do milczenia, cały szereg opozycyjnych dziennikarzy i przywódców politycznych został z Aten wydalony. Opozycja naturalnie przygotowała się do walki i pozyskała, zdaje się, dla swych planów i niektóre koła, które dotychczas pod względem politycznym nie występowały zbyt aktywnie przeciwko Pangalosowi.

W wielkiej mierze liczyli politycy opozycyjni **na poparcie ze strony oficerów, w szeregach których było wielu niezadowolonych.**

Rzeczywiście, oba te obozy zbliżyły się i **zamierzały, pozbawiwszy Pangalosa władzy, wydalić go z Grecji.**

Jak dziś wiadomo, stał na czele spisku były minister spraw wewnętrznych i znany przywódca rewolucyjny generał Kondilis, który nawiązał bliższe stosunki z kilku oddziałami wojskowymi i usiłował zapewnić sobie współudział tychże w zbrojnem powstaniu.

Kiedy wszystko było przygotowane i ustalono dzień wybuchu powstania, **Pangalos został ostrzeżony, dotychczas jednak niewiadomo przez kogo, i powstanie w zarodku stłumiono.**

Generał Kondilis i inni spiskowcy zostali natychmiast aresztowani i jeszcze tego samego dnia odwiezieni na okrętach wojennych.

Przywódca opozycji Papanastasiu, który dowiedział się o przygotowaniu spisku, stawił się dobrowolnie u komendanta Aten i oddał się w ręce władz.

Ateńskie pisma nie podały przez kilka dni żadnych wiadomości o spisku. Dopiero kiedy niebezpieczeństwo zupełnie minęło, pozwolono im na opublikowanie kilku wierszy o wydaleniu politycznie nieprawomyślnych osób.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że Pangalosowi udało się jeszcze w czas odeprzeć atak opozycji i wzmocnić swe stanowisko. Mimo tego jednak nikt nie wątpi, że **partje opozycyjne będą w dalszym ciągu prowadzić stanowczą walkę z dzisiejszym rządem.**

Wedle ogólnego mniemania niespokoje wybuchną raczej na prowincji, nie zaś w Atenach.

W Atenach panuje naturalnie zrozumiałe poruszenie. Zwłaszcza silnie objawia się ono w kołach opozycyjnych.

Pangalos zachował w tajemnicy nazwę wyspy, na którą odesłał głównych uczestników przygotowanego powstania.

Ani partjom opozycyjnym, ani neutralnym osobistościom, ani nawet korespondentom zagranicznym nie udzielono żadnych informacji o losie aresztowanych spiskowców.

Wywołało to ogromne zaniepokojenie, i **w Atenach krążyły różne, popłoch wywołujące pogłoski.**

Opozycja twierdziła, że generała Kondolisa i jego zwolenników odwieziono gdzieś na nieznaną wyspę i tam ich zabito. Mimo że pogłoski te były silnie przesadzone, przecież krążyły one w Atenach dość długo.

Zdaje się, że z tej przyczyny odwiedził Pangalosa angielski poseł któremu oświadczono, że **życiu aresztowanych nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

Ateńska policja wystąpiła także z represjami przeciwko całemu szeregowi działaczy politycznych, przyznających się do bloku Venizelistów.

W mieszkaniach wielu polityków przeprowadzono ostre rewizje. Były prezydent ministrów Michalakopulos i Kafandaris są pod nadzorem policji. Nie jest wykluczonem, że zostaną oni także wydaleni z Aten.

Aresztowania oficerów trwały kilka dni. Między innymi aresztowano również generała Gerontasa, byłego ministra wojny. **Prasa rządowa opublikowała dekert Pangalosa o zaprowadzeniu stanu oblężenia i sądu wojennego, przed którym staną wszyscy oskarżeni o spisek przeciw rządowi greckiemu.**

Specjalny dekret rozkazuje, by wszyscy obywatele oddali władzom wszelkiego rodzaju posiadaną broń. Pangalos oświadczył kilku dziennikarzom, że na czele spisku stał pułkownik Plastiras były przywódca rewolucji greckiej, wydalony niedawno do Włoch.

Dzięki oświadczeniu Pangalosa rząd grecki posiada dokładne informacje, że generał Kondilis miał popierać powstanie w Atenach główny atak, który Plastiras chciał przeprowadzić w greckiej Macedonji. W tym celu przyjechał Plastras ze Szwajcarji do Jugosławji, i wedle wiadomości rządowych, bawi obecnie w pobliżu granicy grecko - jugosłowiańskiej.

Do Aten doszły z Jugosławji wiadomości, że w jugosłowiańskich kołach oficjalnych twierdzą, jakoby czynniki odpowiedzialne nie były zupełnie poinformowane o pobycie pułkownika. Plastirasa w królestwie SHS.

Jugosłowiańska opinja publiczna oświadczyła już, że nigdy nie dopuści do tego, by na jej terytorjum przygotowywano ataki na obce państwa. Oświadczenie to komentowano żywo w Atenach. Dziś wydaje się tutejszym kołom że walka między partją rządzącą a opozycją przygotowuje się przedewszystkiem na froncie krajowym i tam także się rozstrzygnie. **Ł. P.**

——:o:——

Primo de Rivera

przygotowuje nową ofensywę w Marokko.

Paryż, 24 lutego.

Z Madrytu donoszą, że generał Primo de Rivera przygotowuje na koniec marca wielką ofenzywę w Marokku.

Primo de Rivera chce przywrócić połączenie między Alhucemas a Melilą. Aby tego dokonać, musi pozycje Sidi-Dris oczyścić z nieprzyjaciół.

Francuzi nie przygotowują się do żadnego poważniejszego wystąpienia na froncie marokańskim. Jak informują ze sfer wojskowych, główne dowództwo sił operacyjnych w Marokku ograniczy się jedynie do utrzymania tych pozycji, które znajdują się obecnie w rękach francuskich, nie przedsiębiorąc żadnych poważniejszych wystąpień.

Wielkie święto Wilhelma II.

Nareszcie coś zarobi.

Berlin, 23 lutego.

Agencja Wschodnia.

Donoszą z Doorn, że w willi eks-cesarza Wilhelma czynione są przygotowania do wielkich uroczystości z powodu uchwalenia przez parlament niemiecki ustawy o wielomiljonowem odszkodowaniu dla wszystkich niemieckich rodzin panujących.

Na uroczystości te zapowiedzili przyjazd do Doorn wszyscy eks-królowie Rzeszy.

——::——

Skrócenie służby wojskowej w Polsce

Na posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu starły się dwa poglądy. Jedni uważają wojsko za szkołę życia państwowego i obrony, inni mówią o oszczędnościach.

Warszawa, 25 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przystąpiono do właściwego porządku dziennego, t. j. do wniosków P.P.S. o zmniejszeniu czasu służby wojskowej i o zmniejszeniu kontyngentu rekruta.

Jako pierwszy przemawiał koreferent Zamorski (Z.L.N.) zaznaczając, że **dziwnie pojmuje się u nas ducha Locarno** i na jego podstawie zmniejsza się wyłącznie budżet ministerstwa spraw wojskowych, kiedy sąsiednie Niemcy, które przez Locarno są bardziej zabezpieczone, zwiększają w tym samym czasie swój budżet wojskowy o 100 tysięcy marek złotych, nie licząc wydatków na wojsko, **ukrytych sprytnie w budżecie niemieckim.**

U nas zaś zmniejszenie budżetu ogólnego w porównaniu do budżetu wniesionego przez gabinet Władysława Grabskiego, wynosi 135 miljonów złotych, a zmniejszenie budżetu samego ministerstwa spraw wojskowych wynosi 137 miljonów, czyli, że 2 miljony złotych budżetu M. S. Wojsk., poszły jeszcze na zwiększenie innych resortów.

Następnie mówca omówił sprawę

zmniejszenia czasu służby i kontyngentu rekruta

ze stanowiska istniejącego kontyngentu i możności wystawienia odpowiedniej siły na wypadek wojny, i doszedł do przekonania, że **nie można tych kwestji traktować oddzielnie, ale wszystkie razem.**

Wojsko nasze, według przekonania mówcy, jest nie tylko szkołą ćwiczeń wojskowych, ale i

szkołą w całem tego słowa znaczeniu,

ucząc czytać, pisać, dając podstawowe wiadomości państwowe i będąc szkołą obywatelską. Jak dotychczas **wojsko spełnia te funkcje znakomicie** i jak długo nie zostanie wyręczone w tem przez inne organizacje państwowe, czy też społeczne, nie można dopuścić do obniżenia tej koniecznej dla państwa funkcji.

Poseł Jedynak (Piast) wskazał na konieczność uprzedniego i należytego postawienia w społeczeństwie sprawy przysposobienia wojskowego i rezerw i dopiero wówczas będzie można mówić

o skróceniu czasu służby wojskowej.

Do tego zaś czasu mówca sprzeciwia się jakiemukolwiek ustawowemu uregulowaniu tej kwestji tem bardziej, że nasza **ustawa wojskowa przewiduje to skrócenie w zupełnie wystarczającej mierze.**

Poseł Miedziński (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, by przed przejściem do dyskusji szczegółowej nad wnioskami P.P.S. wysłuchać opinji sztabu generalnego, co do oszczędności, jakie dać może służba skrócona, możliwość mobilizacji i ewentualnej konieczności reorganizacji siły zbrojnej.

Poseł Malinowski (P.P.S.) wystąpił w obronie wniosków socjalistów, argumentując, że w tych trudnościach gospodarczych, w jakich się państwo znajduje, musimy dążyć do zmniejszenia wydatków państwowych, a to zmniejszenie można było odnaleźć tylko w wojsku, tylko w wydatkach na wojsko, jako w wydatkach najbardziej nieproduktywnych nie procentujących się.

Poseł Liberman jako referent oświadczył się za wnioskiem posła Miedzińskiego z tem wszakże zastrzeżeniem, aby sztab generalny oświadczenia swoje złożył w czasie ogólnej dyskusji nad traktowanemi wnioskami.

Na tem dyskusję przerwano.

Wojna domowa w Chinach

przybrała zastraszające rozmiary.

Londyn, 25 lutego.

Agencja Wschodnia.

Według wiadomości, nadeszłych z Chin, wojna domowa rozpętała się tam na nowo i przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary.

Generał Wu-Pej-Fu maszeruje wraz ze swymi zwolennikami na Pekin. — W prowincji Szesi toczą się walki między wojskami generała Wu-Pej-Fu, a t. zw. armją narodową, t. j. wojskami generała Fenga.

Tsan-Tsu-Lin maszeruje na Tien-Tsin. Oddziały mandżurskie Tsan-Tsu-Lina rozpoczęły również marsz na Tien Tsin i na Pekin.

Rząd pekiński, wobec braku środków materjalnych, jest zdezorjentowany i bezsilny.

Rokowania w sprawie cel zostały przerwane, przedewszystkiem ze względu na zdecydowane domagania się delegatów chińskich podwyższenia cel o 2.5 procent.

Burmistrz kopnął metropolitę.

Musiała interwenjować policja.

Białogród, 25 lutego.

W Cetynji na posiedzeniu komitetu, który swego czasu organizował przyjęcie króla Aleksandra w Czarnogórzu, doszło do bardzo skandalicznych zajść na tle rozrachunków pieniężnych. Między metropolitą Cetynji i burmistrzem wywiązała się ostra wymiana słów, zakończona zniewagami czynnemi. Metropolita spoliczkował burmistrza, na co burmistrz odpowiedział mocnem kopnięciem. Dopiero interwencja policji położyła kres temu starciu.

Wojna Afganistanu z Rosją sowiecką.

Wypowiedzenie kroków wojennych już nastąpiło.

Moskwa, 24 lutego.

Według doniesień z Kabulu, afganistańska rada ministrów postanowiła wypowiedzieć wojnę Rosji sowieckiej. W całym Afganistanie zarządzono już powszechną mobilizację.

Rząd sowiecki rozpoczął koncentrację wojsk na granicy afgańskiej.

W Londynie, Paryżu i Berlinie

toczą się nieustannie targi o Polskę.

:o:

Onegdajsza mowa Chamberlaina sprawiła wszędzie potężne wrażenie.

Paryż, 25 lutego.

Mowa Chamberlaina, której treść wczoraj podaliśmy wywarła w Paryżu olbrzymie wrażenie.

Śmiała rozprawa Chamberlaina, zarówno z prasowymi, jak i parlamentarnymi germanofilami angielskimi, podziałała niezwykle skutecznie na opinję francuską, przestraszoną groźbami niemieckiemi.

To też po mowie i expose Chamberlaina ton prasy francuskiej odznacza się dzisiaj

większą ufnością,

aczkolwiek w Paryżu jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę, że samo uzyskanie przez Polskę miejsca stałego w radzie Ligi narodów bynajmniej nie rozwiązuje za gadnienia współpracy polsko-niemieckiej na terenie genewskim.

Komentując wczorajsze oświadczenia Brianda i Chamberlaina, Gauvain w „Journal des Debats" mocnemi słowami piętnuje zaborczą politykę Stresemanna, którego nazywa

fałszerzem rasowym

i któremu zarzuca, że każe sobie płacić kompletną ewakuacją stref nadreńskich wzamian za udzielenie Polsce stałego mandatu w radzie Ligi.

Jeżeli Niemcy już dzisiaj postępują w ten sposób — kończy Gauvain — jakie będą ich wymagania, gdy na dobre zainstalują się w Genewie.

Zdenerwowanie w Niemczech.

Berlin, 25 lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu, któremu przypisują wielką doniosłość i które w każdym razie zajmowało się mowami Brianda i Chamberlaina. W kołach politycznych rozpuszczane są bardzo zawzięcie pogłoski, że **Niemcy przerażone są mową Chamberlaina** i widzą w niej cios osłabiający niesłychanie ich pozycję. Pogłoski te podchwytuje bardzo skwapliwie prasa prawicowa. „Lokal Anzeiger" publikuje gwałtowny artykuł, domagając się **natychmiastowego wycofania zgłoszenia Niemiec do Ligi.** „Berliner Tageblatt", traktując całą sprawę dalekо spokojniej oświadcza, iż nie może ulegać wątpliwości, że **jeżeli Polska miejsce w radzie otrzyma, to Niemcy wycofają się z Ligi narodów. Właśnie** dlatego Luther będzie towarzyszył Stresemannowi do Genewy i w razie potrzeby złoży tam deklarację, jakiej będzie wymagała sytuacja.

Skład delegacji niemieckiej

Berlin, 25 lutego.

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w skład delegacji niemieckiej wejdą: rówież podsekretarz stanu von Schubert, sekretarz stanu przy kancelarji Rzeszy Kempner, rzeczoznawca prawny dr. Gaus, referent do spraw Ligi narodów von Bülow oraz radca legacyjny Niedelhamer.

Nadto podczas sesji zgromadzenia Ligi narodów obecny będzie prawdopodobnie w Genewie ambasador niemiecki w Paryżu von Hoech. Delegacja niemiecka wyjeżdża do Genewy dnia 6 marca. Spodziewają się tu, pisze „Vossische Zeitung", że już w **niedzielę 7 marca odbędzie się pierwsza nieoficjalna wymiana zdań między głównemi delegatami.** Dziennik dowiaduje się, że obecność w Genewie ministrów spraw zagranicznych głównych państw zainteresowanych w paktcie locarneńskim ułatwi omówienie między Briandem i Stresemannem całego szeregu kwestji, dotyczących krajów okupowanych i skutków traktatu locarneńskiego.

Porozumienie francusko-angielskie?

Agencja Wschodnia.

Paryż, 25 lutego.

Korespondent londyński „Echo de Paris" dowiaduje się, że między Francją i Anglją doszło do porozumienia w kwestji rozszerzenia rady ligi.

Ustalono jakoby wspólność poglądów oraz uzgodniono dotychczasowe różnice zdań. **Z doniesienia wynika, że Wielka Brytanja godzi się na dopuszczenie na stałe miejsce w radzie Hiszpanji, Polsce chce przyznać miejsce niestałe, opróżnione przez Hiszpanję (?), zaś dopuszczenie Brazylji na stałe miejsce w radzie nie uważa wogóle za rzeczowe i nadające się do rozpatrywań.**

***

Londyn, 25 lutego.

Dzienniki twierdzą, że gabinet angielski nie powziął na wczorajszem posiedzeniu ostatecznej decyzji w kwestji rozszerzenia rady ligi.

Ogólnie przypuszczają, że gabinet chce zostawić Chamberlainowi wolną rękę, dając mu możność zorjentowania się w sytuacji podczas marcowej sesji rady ligi.

Przerażająca katastrofa pustoszy Australję.

Płoną lasy i pola. — Ludzie nie mogą zwyciężyć żywiołu. — Miasto Quinstown częściowo ewakuowane.

Londyn, 25 lutego.

Olbrzymie pożary lasów, które już od szeregu dni sieją katastrofalne spustoszenia na wielkich przestrzeniach Australji, trwają w dalszym ciągu i nawet potężnieją. **Obecnie płoną także olbrzymie sterty zboża. Straty w spalonym zbożu obliczają dzisiejsza na 250 tysięcy funtów szterlingów. Fala pożarów lasów zbliżyła się już na półtora kilometra długości od Qiunstown. Kobiety i dzieci otrzymały rozkaz ewakuowania miasta. Wielka ekspedycja straży ogniowej, wysłana przed kilku dniami z Quinstown, do tej pory nie powróciła. Zachodzi obawa, że ekspedycja została odcięta przez wybuch pożarów na bliższej linji.**

Z karty żałobnej

b. p. Marjan Semmel.

W dniu wczorajszym rozstał się nagle z tym światem dyrektor finansowy „Widzewskiej Manufaktury", b. p. Marjan Semmel.

Zmarły pracował przez dłuższy czas w Banku Handlowym w Łodzi, następnie w sp. aks. „J. Wojdysławski", a od szeregu lat zajmował wybitne stanowisko w jednej z największych firm włókienniczych w naszem mieście. Jego niezwykłej sprężystości i niepowszednim zdolnościom zawdzięcza „Widzewska Manufaktura" niejedną fundamentalną cegiełkę w okresie swej powojennej restauracji i rozkwitu.

Pozatem b. p. Marjan Semmel brał żywy udział w życiu publicznem i kulturalnym polskiego Manchesteru, przyczem wszyscy, którzy się z Nim bezpośrednio lub pośrednio stykali, podziwiali Jego dobroć, łagodność, uczynność, nieskazitelność i prawość charakteru.

Łódź straciła w Nim pożytecznego, dzielnego obywatela! Cześć Jego pamięci!

—:—

Egzaminy maturalne zostaną znacznie ułatwione

W związku z nowymi przepisami o egzaminach dojrzałości, otrzymaliśmy od naczelnika wydziału szkół średnich p. Czapczyńskiego szereg ciekawych wyjaśnień.

Obecnie egzaminy są tak ułatwione, że nietylko dobry, ale i średni uczeń może zdawać tylko z jednego przedmiotu, przyczem im lepsze rezultaty wykażały wizytacje w szkole, tem łatwiejsze są egzaminy dla abiturjentów tej szkoły.

Pozatem rozszerzono kompetencje przewodniczącego i określono dokładnie rolę właściciela szkoły, przyczem zniesione są narady i głosowania.

Co do tematów wypracowań, to szkoła otrzymuje nie trzy, lecz sześć tematów, przyczem dyrektor szkoły i nauczyciel wybierają z nich trzy, a z tych trzech uczniowie mają prawo wybrać sobie jeden temat.

Gdzie jest Władzio?

Do policji zgłosił się i zameldował Józef Milczarek zamieszkały przy ulicy Kazimierza 6, że syn jego 12-letni Władysław Milczarek zbiegł z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku, a jego rówieśnicy dość szczegółowo opowiedzieli mu, że Władzio zbiegł w stronę Górnego Śląska.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

Musisz pan zrobić operację, albo — ja panu coś... wytnę!

Tak orzekł pacjent do lekarza kasy chorych.

Z Warszawy donoszą nam:

Tak się jakoś dziwnie składa, że stosunki przymusowych pacjentów do kasy chorych i odwrotnie **ułożyły się obu stronom raczej na wątrobie niźli na sercu.**

Można je nazwać raczej ropieniem niźli— entente cordiale i wydają też godne tej definicji kwiatki, wyrosłe w atmosferze podgorączkowej w jaką co jakiś czas popadają.

Trzeba przyznać, że obie strony w **objawach uznania i sympatji nie pozosta ją sobie dłużne.**

Oto jeden z ciekawszych:

Do chorej Janiny Koskowej, zamieszkałej przy ul. Radzymińskiej nr. 48, wezwano telefonicznie lekarza Pogotowia kasy chorych dr. Wł. N.

dla dokonania rzekomo koniecznego zabiegu chirurgicznego.

Po szczegółowem zbadaniu chorej dr. Wł. N. orzekł, że stan jej nie wymaga natychmiastowych zabiegów chirurgicznych. Zakomunikował to obecnemu przy badaniu mężowi chorej, poczem

uważał wizytę swą za skończoną.

Wówczas mąż chorej p. Włodzimierz Kosko obrzucił d-ra Wł. N. obelgami i za stąpił mu drogę. Gdy zaś N. podszedł do okna

wzywając na pomoc stojącego w pobliżu policjanta

p. Kosko rzucił się na doktora, przemocą oddalił go od okna nie szczędząc obelg.

Sprawa znalazła się w końcu pod mikroskopem sądowym i onegdaj sąd Pokoju 15-go okręgu skazał p. Kosko za gwałt na osobie d-ra Wł. N. na 2 miesiące aresztu.

Z tego zaś morał się wywodzi, że do operacji gwałtem się ni edochodzi — przynajmniej w Kasie Chorych.

—:o:—

Maleńki Radomsk ma większe plecy, niż półmiljonowa Łódź.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj na komisji budżetowej posłowie łódzcy Michalak i Wyrzykowski zażądali upaństwowienia gimnazjum miejskiego w Łodzi, zwracając uwagę na niesłychaną anomalję, że 50-tysięczne miasto Radomsk, dzięki ubocznym jakimś wpływom jest traktowane równorzędnie z Łodzią, która dotychczas miała jedno gimnazjum państwowe męskie i żeńskie, a teraz rząd proponuje otwarcie jeszcze jednego.

Poseł Wyrzykowski podkreślił, że podobne traktowanie półmiljonowej Łodzi narówni z prowincjonalnem miastem powiatowem zakrawa na skandal!

Przy okazji tej poseł Wyrzykowski przypominając raz jeszcze sprawę gmachu łódzkiej szkoły przemysłowej, zajętego obecnie przez sąd okręgowy, zaatakował ministra Grabskiego za bezczynność, przeczącą jaskrawo wszelkim zapowiedziom ministra w sprawach szkolnictwa zawodowego.

Minister Grabski bowiem nic nie zrobił, żeby dopomóc ministerstwu sprawiedliwości w kierunku uzyskania dalszych kredytów na budowę gmachu dla sądu okręgowego, coby wreszcie pozwoliło jedynej w Łodzi szkole przemysłowej racjonalnie się rozwijać.

Straszne trzęsienie ziemi w Japonji.

Jak nam donosi własny korespondent japoński, Yokohama — perła Japonji — uległa znowu straszennu katakliźmowi! Niebywałe w dziejach trzęsienie ziemi zamieniło w gruzy Kwitnące miasto! Tysiące ofiar.

Energiczna dyrekcja Teatru Świetlnego „Nowości" sprowadziła autentyczne zdjęcia katastrofy dla zaspokojenia ciekawości swych stałych bywalców.

3102

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 2 marca r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu Harcerstwa Polskiego (Ewangielicka 9) odbędzie się

WALNE NADZWYCZAJNE ZEBRANIE Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Łódzkiego.

Na porządku dziennym Sprawa redukcji w Kasie Chorych, sprawa Komisji Weryfikacyjnej, uzupełniające wybory oraz sprawa wypłat

Zarząd.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski zam. przy ul. Sienkiewicza 9 na zas. art. 1030 UPC ogłasza, że d. 2 marca 1926 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: kasy ogniotrwałej, 2 maszyny do pisania i 100 swetrów należących do Izydora Littauera i oszacowanych na 1000 zł. Łódź, 24 lutego 1925 r.

Komornik

S. GÓRSKI

3085

VI Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

L.............

Łódź, dn. 25 lutego 1926 r.

Ogłoszenie.

5. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 4 marca 1926 r. między godz. 10 rano a 4 p.p. ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

1. Alter M., Południowa 5, 500 but. różn. trunków.
2. Bogdański Edmund, Dzielna 25, 30 skrzyń różn. wódek.
3. Buchwajc i Hercberg Piotrkowska 22 ruchomości.
4. Blumberg Salomon, Sienkiewicza 29 10 szt. towaru.
5. Brawerman M. Kilińskiego 30, ruchomości.
6. Blicblum S. Kilińskiego 44 ruchomości.
7. Chęciński I. Cegielniana 42. ruchomości.
8. Chenechowicz i Muśnicki Piotrkowska 42 10 szt. tow.
9. Czuwaja Wschodnia 37, ruchomości.
10. Fuks H. Sienkiewicza 15 ruchomości.
11. Futerman B-cia Traugutta 2, ruchomości.
12. Ferster Jakób i Syn Wschodnia 57 ruchomości.
13. Gothelf Sz. i Cender Cegielniana 46 ruchomości i kasa ogn.
14. Harkawi Kaufman Szewelew i Rabinowicz Piotrkowska 58 ruchomości
15. Hirszberg B-cia Sienkiewicza 4 ruchomości.
16. Kohana Hersz Wschodnia 35 ruchomości.
17. Krakowscy M. i Z. Pomorska 69 pianino i ruchomości.
18. Lewin Binem Zawadzka 35 i Koplowicz M. Zachodnia 42 ruchomości.
19. Lichtensztajn B. Cegielniana 102 ruchomości.
20. Langnas Goldblum i Zajączkowski Sienkiewicza 3-5, 500 chustek.
21. Milakowski Mojżesz Piotrkowska 26 ruchomości.
22. Mansfeld Abe Al. I-go Maja 19, 36 paczek przędzy i ruchomości.
23. Milrad I. Piotrkowska 20 30 szt. towaru.
24. Markowicz Józef Południowa 10 ruchomości.
25. Pytowski Moryc Piotrkowska 20 15 szt. towaru.
26. Prywes M. Południowa 52, 115 szt. towaru.
27. Rozenblat i Synowie Kolejna 9. 300 korcy węgla.
28. Rottenberg Aron Traugutta 16. 1.050 butelek róż. trunków.
29. Rajnfeld Icek Eljasz Narutowicza 5 50 szt. towaru.
30. Rozencwajg A. Traugutta 2 20 szt. towaru.
31. Taub B-cia Piotrkowska 22 ruchomości.
32. Weksler Izrael Piotrkowska 58. 30 szt. towaru.
33. Weller D. Przejazd 2. 50 swetrów

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
(—) W. Sobieraj.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski** zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 10 marca 1926 r. od godz 10-j zrana, w Łodzi, przy ul. Trębackiej pod № 2 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli, salfaktorów i gremplі należących do firmy „A. Fogel i M. H. Wróblewski" oszacowanych na 4,600 zł.

Łódź, dnia 23 lutego 1926 r.

KOMORNIK:

Józef Tomaszewski.

Nieubłagana śmierć wyrwała z grona naszego zacnego i niestrudzonego współpracownika

B. P. Dyrektora

MARJANA SEMMELA

Owocna praca Jego dla dobra naszej firmy długo nieść będzie plony, a pamięć o szlachetnym i wzniosłym charakterze Jego nigdy wśród nas nie zgaśnie.
Cześć i spokój Jego prochom!

Zarząd Widzewskiej Manufaktury
Sp. Akc.

W nieutulonym żalu zawiadamiamy o nagłym zgonie naszego najukochańszego szefa i kolegi

B. P. Dyrektora

MARJANA SEMMELA

Zacność i prawość charakteru Jego wiecznie nam świecić będzie przykładem, a pamięć o Nim zawsze świętą dla nas pozostanie.
Spij spokojnie, drogi Szefie i niezmordowany Kolego!

Personel Widzewskiej Manufaktury
Sp. Akc.

B. P.

MARJAN SEMMEL

wice-dyrektor Sp. Akc. Widzewskiej Manufaktury

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek dnia 26-go lutego 1926 roku o godzinie 12-ej w południe. z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 6, o czem zawiadamia krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Do głębi wzruszony zgonem

B. P.

MARJANA

SEMMELA

Vice-Dyrektora
Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury

wyraża pozostałej rodzinie szczere współczucie

I. Grünbaum.

Do głębi przejęci nieoczekiwaną stratą niezapomnianego

B.P. Marjana Semmela

Dyrektora Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.

składamy pozostałej rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia.
W zmarłym straciliśmy prawego, zacnego przyjaciela i bezinteresownego doradcę, którego pamięć na zawsze drogą nam pozostanie.
Spokój Jego prochom!

Firma M. Kon i współpracownicy.

Wzruszeni niepowetowaną stratą przedwcześnie zgasłego

B.P. Marjana Semmela

Dyrektora Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.

wyrażamy pozostałej rodzinie najszczersze współczucie.
Wspomnienie o Jego zacnym i prawym charakterze wiecznie żywem nam będzie.
Cześć Jego pamięci!

Firma Kałuszyner i Lewkowicz.

Z deszczu pod rynnę. Nie spowodował wybuchu, ale... popełnił nadużycie.

W swoim czasie w całym kraju poruszenie wywołała eksplozja granatu podczas ćwiczeń wojskowych w Raduczu, która pociągnęła za sobą kilka ofiar w ludziach.

Stawiony wówczas przed sąd wojskowy **por. Gładkowski zwolniony został od odpowiedzialności**, lecz na skutek skargi zażaleniowej prokuratora, sprawa znalazła się wczoraj powtórnie przed sądem wojskowym pod przewodnictwem mjr. Koryckiego.

W międzyczasie do prokuratora wpłynął meldunek, iż **w pułku wykryto cały szereg braków w amunicji.**

Wskutek czego znalazł się jeszcze jeden akt oskarżenia przeciwko por. Gładkowskiemu o nadużycia i fałszerstwa. Sprawa była poruszana na przewodzie sądowym.

Okazało się, że kilkakrotnie oskarżony przewoził amunicję do siebie i sprzedawał ją, a raz zabrakło kilka rewolwerów, które podsądny musiał odkupić.

Dowódca pułku wystawił jednak pod sądnemu

jaknajlepsze świadectwo

co do przebiegu jego służby i zachowania się w wojsku.

Przed samą północą sąd ogłosił wyrok skazujący por. Gładkowskiego za przywłaszczenie na 2 miesiące więzienia i wydalenie z wojska, uwalniając go od zarzutów spowodowania wypadku z granatami. b.

Lekarze dentyści w obronie swej godności i zawodu.

Związek lekarzy-dentystów m. Łodzi wysłał na ręce marszałka sejmu depeszę treści następującej:

Wysoki Sejmie!

Rozpatrywana ustawa dentystyczna cofa Polskę wstecz pod względem dorobku kulturalnego, obniża poziom dentystyki polskiej, tamuje jej rozwój, oddaje ważny dział medycyny w ręce rzemieślników z wielką krzywdą dla zdrowia ludności, godzi w godność stanu lekarzy dentystów.

Przeciwko ustawie zakładamy najuroczystszy protest i domagamy się conajmniej skreślenie artykułów 16, 19 i 20.

Związek lekarzy-dent. w Łodzi.

Postulaty związków zawodowych będą przedłożone p. min. Ziemięckiemu.

Jak wiadomo w niedzielę ma zawitać do Łodzi minister pracy i opieki społecznej p. Ziemięcki, który ma zbadać tutejszy stan bezrobocia.

Jak się dowiadujemy związki zawodowe przygotowują cały szereg wniosków tyczących się życia robotniczego. Wnioski wspomniane zostaną złożone przez związki zawodowe na ręce ministra. (u)

Na dożywianie dzieci Wvasygnował komitet obywateiski 500 zł. miesięcznie.

Jak się dowiadujemy, obywatelski komitet pomocy bezrobotnym uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wypłacić towarzystwu „Kropla Mleka" 500 zł. miesięcznie na dożywianie dzieci.

W tych dniach komitet wypłaci wyżej wymienionej instytucji 1500 zł. na pierwszy kwartał.

Sprostowanie.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o przeniesieniu prokuratora Wilec kiego na stanowisko sędziego w Łomży okazała się mylną, albowiem p. prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 8 lutego rb. zamianował prokuratora kameralnego p. Marcelego Wileckiego sędzią okręgowym w Łodzi.

Jak się dowiadujemy jednak stanowisko to obejmie prokurator Wilecki do czasu po ukończeniu najważniejszych prac w urzędzie prokuratorskim. (b)

Rekord szybkości i karności.

Już nie na kolanie, lecz na jednej nodze

załatwia rada wszystko, co jej kazali. A trwało to razem zaledwie 10 minut.

Wczorajsze dwa, następujące bezpośrednio po sobie specjalne posiedzenia rady miejskiej, poświęcone były w pierwszym rzędzie sprawie

zaciągnięcia pożyczki kanalizacyjnej.

Nastrój na sali panował bardzo ospały i niepoważny.

Nie trzeba się temu ostatecznie dziwić. Sprawa nikogo nie interesowała, ponieważ była już na plenum rady omawiana i uchwalona.

Dwie rzeczy mogły tylko uderzyć widza:

Nowy, duży dzwonek p. Fichny i dziwna, a nienotowana dotąd w kronikach naszej rady jednomyślność.

Wszystkie ręce podnosiły się przy głosowaniu, jak na komendę w górę.

Jakiś dowcipniś z galerji wciąż się dopytywał, gdzie są frakcje opozycyjne, bo trudno mu się było domyśleć, kto należy do rządzącej większości, a kto jest przeciw niej.

Nie słychać było ani jednego słowa z ław, nie było zbytecznych a długich i nużących przemówień.

Wszystko szło gładko i składnie.

W bufecie — ani żywej duszy, jednem słowem, wszystko, zdawało się być jaknajlepiej, jak się wyraził któryś z radnych, każdemu nieboszczykowi robi się przed śmiercią lepiej.

***

Posiedzenie, z normalnem, a więc półgodzinnem opóźnieniem, otworzył prezes Fichna, komunikując jednocześnie radnym, że na mocy jednomyślnej uchwały konwentu senjorów, niestwarzającej nota bene żadnego precedensu, porządek dzienny posiedzenia specjalnego został uzupełniony jeszcze jednym punktem, a mianowicie sprawą zaciągnięcia pożyczki w sumie 200.000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych (wniosek magistratu).

Punkt pierwszy, a mianowicie sprawę upoważnienia magistratu do zaciągnięcia pożyczki w sumie 2.500.000 zł. na kanalizację, która to była już uchwalona na plenum rady, jednak dzięki niefortunnej redakcji wniosku, znalazła się powtórnie na porządku dziennym, referował r. Feifer, dodając jeszcze poprawkę, żeby pozycję tę wstawić do budżetu.

Wniosek z poprawką przeszedł jednogłośnie.

Następnie również jednogłośnie uchwalono, referowaną przez prezydenta Cynarskiego sprawę zaciągnięcia pożyczki w sumie 200.000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Na tem posiedzenie specjalne (7) zamknięto i prezes Fichna otworzył 8 posiedzenie, trwające 4 i pół minuty, na którem przegłosowano te same dwa punkty porządku dziennego. W.

Krowa w roli wywiadowcy.

Wiedziona „zapachem" łódzkich welurów, wykryła w zaroślach skład skradzionej manufaktury.

Sąd skazał rodzinę Elków oraz ich pastucha na karę więzienia i grzywnę.

W dniu wczorajszym sędzia okręgowy Zaborowski rozpatrywał sprawę Jana Postawki, Teodora Elke i małżonków Leokadji i Teodora Elków, oskarżonych w myśl art. 616 o paserstwo.

26-go października ub. r. do posterunkowego policji państwowej Rajskiego zgłosił się pastuch wsi Słowiki, Bednarek i zawiadomił, iż Elerowie, sąsiedzi jego chlebodawcy,

ukrywają towar pochodzący z kradzieży,

opisując szczegółowo fakt znalezienia **wspomnianego towaru.**

Krytycznego dnia 26-go października pasąc jak zwykle rogaciznę swego chlebodawcy, Bednarek spostrzegł ku swemu przerażeniu, iż

jedna z krów odłączyła się od swego stada w kierunku gęsto podszytej olszynki. Bednarek idąc śladami krowy spostrzegł w zaroślach dwie duże paki towaru, któ rem to odkryciem podzielił się z pracującymi obok w polu Janem Podstawką i Te odorem Elke.

Podstawka, mając w myśli gotowy plan zrealizowania wykrytego towaru

dał Bednarkowi pięć złotych,

by ten nie rozpowiadał o znalezieniu, i obiecał mu po sprzedaży towaru udział **w zyskach.**

Nie dotrzymał jednak umowy i na drugi dzień oświadczył mu wymijająco, że

towaru już niema i nie wie co się z nim stało.

Bednarek zrażony odmową przewidywanych zysków zawiadomił o powyższym policję.

Tegoż samego dnia po złożeniu przez posterunkowego Rajskiego raportu o ukrywaniu przez Elków skradzionego towaru udał się wraz ze starszym posterunkowym Adamowiczem gdzie

przeprowadzono szczegółową rewizje w zabudowaniach.

Na stawiane przez funkcjonarjuszów policji pytania, gdzie ukryli towar, odpowiadali przeczące

jakoby nic w tej sprawie nie było im wiadomo.

Przyciśnięci jednak do muru w ostatniej chwili Podstawka i Teodor Elke przestraszeni kategorycznem oświadczeniem starszego posterunkowego Adamowicza, iż wszyscy zostają aresztowani, przyznali się, iż

towar ukryli w polu i gotowi są wskazać miejsce schowania.

Doprowadzeni na miejsce funkcjonarjusze policji, odkopali ukryty towar, dwie bele czarnego weluru, które w toku śledztwa zostały poznane przez Szmula Hachmela z skradzione w dniu 15-tym października w trakcie przewożenia tegoż towaru z szosą łęcycką do Łodzi, jako miejsca przeznaczenia.

Na rozprawie sądowej Podstawek oraz Elkowie do winy paserstwa nie przyznają się, twierdząc, iż towar znaleziony został przez Bednarka, a oni jedynie, nie znając prawego właściciela, chcieli zrealizować jego wartość.

Badani na rozprawie starszy posterunkowy Adamowicz, oraz posterunkowy Rajski zeznają, iż oskarżeni w pierwszej chwili prowadzonego śledztwa przyznawali się, iż kradzieży wspomnianego towaru dopuścili się za namową Leokadji Elke, czemu obecnie kategorycznie zaprzeczają dowodząc, iż

do złożenia tych zeznań zmusili ich funcjonarjusze policji

podczas przeprowadzania wstępnego śledztwa.

Oskarżyciel publiczny prokurator Stachowski, twierdząc, iż wina podsądnym została dostatecznie udowodniona wnosi o surowy wymiar kary w myśl art 616 kodeksu karnego.

Sąd, po wysłuchaniu przemowy obrońców, ogłosił wyrok mocą którego skazanі zostali Jan Podstawka oraz syn Teodor Elke po cztery miesiące więzienia, **z których Podstawka jako nieletni ma odsiadywać karę w więzieniu dla nieletnich. Leokadję Elke, na pięć miesięcy więzienia. Teodora Elkę ojca, wobec zagrożonego stanu zdrowia, na 200 zł. grzywny, z ewentualną zamianą jednomiesięcznego aresztu, oraz opłaty po 20 zł. każdego, tytułem kosztów sądowych.**

Konstantynów ma być odbudowany. Niewiadomo tylko, z jakiego źródła wziąć na to fundusze.

Z Warszawy telefonują nam:

Przybyła tutaj delegacja miasta Konstantynowa z burmistrzem Gryzelem na czele w sprawie kredytów lub subwencji na odbudowę Konstantynowa, zniszczonego podczas wojny.

Delegacją zajął się poseł Zerbe, który po skomunikowaniu się z ministrem robót Barlickim otrzymał odpowiedź iż ministerstwo robót publicznych zgodnie jego wiadomości to życzenie jednak musi już w przyszłym tygodniu otrzymać w tej sprawie dokładny materjał gdyż chodzi tu o kompetencje kredytu albowiem ministerstwo ma wątpliwości skąd kredyty mają być asygnowane: z Banku gospodarstwa Krajowego, czy też bezpośrednio z nowego funduszu dla robót publicznych.

Czego należy unikać,

by nie być poszkodowanym albo ukaranym?

Wody zamiast wódki.

Aleksander Nowicki kupił od Ryszarda Stasiaka (Brzezińska 95) butelkę spirytusu.

Jednakże, gdy w domu butelkę odkorkował, okazało się, że zawiera ona jedynie wodę, wobec czego zwrócił się do policji, która spisała odpowiedni protokuł.

Złodziejskiej wizyty.

Do właściciela składu aptecznego Przysuchera przy ul. Kilińskiego 40 dostali się w nocy złodzieje i skradli różne kosmetyki i narzędzia chirurgiczne wartości 800 zł.

Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy wszczął poszukiwania.

Przygodnych znajomości.

Ber Wolf z Włocławka poznał na przystanku tramwajowym przy ul. Konstantynowskiej niejaką Bajle Jegerman, której pozostawił do pilnowania 2 paczki pałt, a sam oddalił się, by załatwić jakąś sprawę.

Po powrocie jego okazało się, że ko... zniknęła z nieznaną Jegermanową ... skardziono jej jedną paczkę, zawierającą 5 pałt.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, po raz czwarty fascynująca „Gra ról" Pirandella z występem Stanisława Stanisławskiego. Znakomity artysta ukaże się w tej popisowej roli jeszcze dwukrotnie: w niedzielę wieczorem i w poniedziałek. Bilety ulgowe, mimo niedzieli, ważne.

Jutro, w sobotę, o godz. 3 m. 30 popołudniu i w niedzielę o tej samej porze dwa pierwsze powtórzenia prześlicznej bajki scenicznej — „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów" — z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny na sobotę najniższe, na niedzielę — zniżone.

Jutro wieczorem ostatnie przedstawienie czarującej komedji salonowej de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historja" z udziałem Zofji Czaplińskiej i Marji Malickiej. Świetne artystki kończą tym występem swoją gościnę na naszej scenie. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Niebywałe powodzenie, jakiem się cieszy wesoła i melodyjna operetka „Za Oceanem" skłoniło dyrekcję teatru do pozostawienia tej sztuki na repertuarze jeszcze przez cały tydzień bieżący i parę dni tygodnia przyszłego — poczem zeidzie z afisza na czas dłuższy.

KONCERT KAMERALNY W T.M.M.

Zgodnie z zapowiedzią odbędzie się dziś w towarzystwie miłośników muzyki (ul. Traugutta 1) koncert kameralny przy udziale pp. B. Rotsztatówny, H. Minca, dr. Chasina, J. Birnbauma i A. Balsama. Ze względu na piękny program i nader niskie ceny biletów wejścia, wynoszące zł. 3 (dla członków tow. 2 zł.), spodziewać sie należy że koncert cieszyć się będzie liczną frekwencia.

SZLAGIERY DLA WSZYSTKICH.

Najzdrowszą rzeczą pod słońcem jest... śmiech śmiech szczery i nie frasobliwy, a ten rozlegać się będzie szerokiem echem na sobotnich i niedzielnych przedstawieniach „Szlagierów dla wszystkich" w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych stolicy.

Wystąpią na estradzie ulubieńcy publiczności łódzkiej: Dobosz-Markowska, Sławińska, Kozłowska, Sempoliński wraz ze znaną śpiewaczką koloraturową Bertą Crawford na czele i popisywać się będą najnowszemi aktualjami sezonu.

Niewątpliwie jutro i w niedzielę sala Filharmonji wypełni się po brzegi, gdyż zapewne nikt nie opuści okazji, by za niewielką sumę (ceny bardzo niskie od 1 zł. do 5 zł.) serdecznie się ubawić i uśmiać, usłyszeć pięknego głosu Berty Crawford, frywolnych piosenek Sempolińskiego i ujrzeć perełki sztuki tanecznej w wykonaniu primaballeriny Haliny Sławińskiej.

Przedstawienia odbywać się będą dwa razy dziennie a mianowicie o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś t. j. w piątek dnia 26 b. m. o godzinie 8 wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „O potrzebie i potrzebach króla".

Odczyt powyższy jest na czasie, przeto budzi ogólne zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji od godz. 10 rano.

Gdy zobaczysz żonę mą, to... mi się przysłuż..

:o:

Erotyczna przygoda łodzianina.

Przegrał wszystko w karty i otrzymał polecenie od przyjaciela uspokojenia jego małżonki.

Pan K. skrupulatnie spełnił przyrzeczenie i... został zaproszony do odegrania roli męża.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia za... oszustwo

Przed kilku tygodniami wyjechał z Łodzi do Warszawy p. Stefan K., znany na bruku łódzkim gentleman i znawca gry karcianej, w celu przeprowadzenia kilku tranzakcji handlowych z kupcmai warszawskimi, z którymi łączyły go stale stosunki handlowe.

Ponieważ p. K. miał zamiar pozostać w Warszawie przez kilka dni zajął więc pokój w „Hotelu Krakowskim" przy ulicy Bielańskiej.

Ostatniego wieczora przed wyjazdem do Łodzi pan K. został zaproszony na kolację do jednego z kupców warszawskich pana R., zamieszkałego przy ulicy Chmielnej.

Po kolacji zebrani goście przeszli do wytwornego salonu, gdzie

rozpoczęła się gra w karty,

w której brało udział przeszło dziesięć osób, znajomych pana R.

Między nimi był również jeden z kupców, dobry znajomy pana K., któremu tego wieczora

niezwykle szła karta,

kosztem nieszczęśliwego łodzianina, przegrywającego systematycznie zawartość wszystkich kieszeni.

W gorączkowym nastroju szybko upływał czas aż na zegarze

wybiła pierwsza godzina po północy,

Pan K., przegarny do ostatniego grosza, w silnym podnieceniu, podniósł sie z krzesła i oznajmił, że czuje się zmęczony i wobec jutrzejszego wyjazdu do Łodzi

musi już udać się do hotelu na spoczynek

Przy pożegnaniu szczęśliwy gracz, znajomy pana K., poprosił go łaskawie, ażeby wstąpił do jego mieszkania tuż obok „Hotelu Krakowskiego" na ulicy Bielańskiej i

uspokoił żonę, przepraszając ją w jego imieniu, za zbyt może późny powrót do domu.

Pan K. przyrzekł, że spełni prośbę znajomego i powie jego żonie, iż mąż gra w karty, wobec czego

wróci nad ranem.

Znajomy pana K. wręczył mu przytem klucz od zatrzasku, ażeby nie alarmował domowników pukaniem do drzwi

Pan K. wziął klucz i skierował się na ulicę Bielańską.

Gdy otworzył drzwi, otrzymanym kluczem od zatrzasku, nikt się w mieszkaniu nie zaniepokoił, albowiem

przypuszczano, że wrócił z miasta właściciel mieszkania.

Pan K. z łatwością więc dostał się do sypialni małżeńskiej i tu dopiero, jak zwykle na tem terytorjum, rozpoczyna się prawdziwy komizm sytuacji.

Małżonka, sądząc, że to mąż jej wrócił z miasta

poprosiła sennym głosem, by nie zapalał światła,

lecz radziła pociemku sie rozebrać i

położyć do łóżka.

Pan K. nie dał sobie dwa razy powtórzyć tego rozkazu, lecz czemprędzej ściągnął ze siebie to, co należało w takich wypadkach usunąć z grzesznego ciała i

wślizgnął się do małżeńskiego łoża.

Pan K., doskonały znawca nagości, pociemku skonstatował, że żona jego przyjaciela nie jest kobietą do pogardzenia i nie mówiąc ani słowa

począł powoli przejmować się rolą prawdziwego męża.

Po pewnym czasie żona przyjaciela zorjentowała się w fatalnej omyłce, ale to oprzytomnienie przyszło nieco zapóźno.

Konsekwencje tej eskapady były takie, że skompromitowane małżeństwo skierowało do sądu

skargę o zgwałcenie przeciwko panu K.

Sąd okręgowy w Warszawie, po rozważeniu szczegółów tej sensacyjnej i bardzo szeroko omawianej w sferach towarzyskich sprawy zastosował 552 paragraf kodeksu karnego i

skazał oskarżonego na 6 mies. więzienia

Pan K. wniósł następnie apelację, lecz sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Nie poprzestając jednak na tem p. K. odwołał się do sądu najwyższego, gdzie bronił go adwokat Kostecki, który wykazał, że podstawą zastosowania artykułu 552-go jest

opór ze strony poszkodowanej.

o czem w danym wypadku nie może być mowy, gdyż pan K.

został przecież przyjaźnie zaproszony do łóżka przez żonę swego przyjaciela.

Sąd najwyższy skasował poprzednie wyroki i obecnie

skazany został p. K. za zwykłe oszustwo

na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Z powodu śmierci

B. P.

Marjana Semmla

Dyrektora Widz. Manufakt. Sp. Akc.

wyr. za Zarządowi oraz pozostałej rodzinie zmarłego szczere współczucie

„Łódzka Manufaktura".

Głęboko wzruszeni śmiercią Dyrektora Widz. Manufakt. Sp. Akc.

B. P.

Marjana Semmla

wyrażamy Zarządowi oraz pozostałej Rodzinie zmarłego nasze serdeczne współczucie

Wolf Zajbert i Personel.

Z powodu śmierci

B. P. **Marjana Semmla**

Dyrektora Widzewskiej Manufaktury

wyraża Zarządowi szczere współczucie

A. M. Sztern.

Głęboko wzruszeni śmiercią Dyrektora Widzewskiej Manufaktury

B. P.

Marjana Semmla

wyrażają Zarządowi oraz pozostałej Rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie:

Firma: A. H. Müller.
Firma: Sz. Bufenstein.
Firma: W. Kohn.

Do głębi wzruszeni śmiercią

B. P. dyr.

MARJANA SEMMLA

wyraża słowa szczerego współczucia Rodzinie zmarłego oraz Zarządowi Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury

S. ROSENBLUM

Boleśnie dotknięci nagłym zgonem

B. P. dyr. MARJANA SEMMLA

wyrażamy nasze najgłębsze współczucie Zarządowi Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury oraz personelowi

Sz. Rajchman i Sz. Szpajshendler.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
26 lutego 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
26 lutego 1926

Charakterystyczna polemika

przedstawicieli dwóch obozów — kapitału i pracy.

Czy wysokie płace wzmacniają siły gospodarcze kraju?

Problemy reorganizacji produkcji w ścisłym związku z zagadnieniami płacy nie tylko u nas w tej chwili są szeroko i gruntownie dyskutowanym tematem.

Tuż obok nas Niemcy, równie jak i my zainteresowani w trafnym rozwiązaniu tych problemów — biedzą się nad dobrem ich ujęciem. Czynią to z im tylko zwykłą starannością i skrupulatnością, z mniejszą demagogją, większem znawstwem.

W tych dniach na łamach Handels-Zeitung „Berliner Tageblatt'u" umieszczony był świetny djalog o „zagadnieniach dnia w zakresie polityki płac".

Była to okazja do zrekapitulowania dwóch i u nas reprezentowanych poglądów: z i przeciw korzyściom wysokiego poziomu płac. Z jednej strony w szrankach stał dr. Racucker, z drugiej dr. Pinner, nacz. redaktor ekonomiczny pisma.

Opinje wypowiedziane słusznie uważać można za credo jednego i drugiego obozu. Mutatis mutandis ma ono nie tylko specjalnie niemiecką wartość.

Dr. Racucker — rzecznik obozu pracobiorców — wskazuje na doniosłe korzyści podwyższenia płac, utrzymania ich na maksymalnie osiągalnym poziomie.

Podniósł szereg momentów o względnie znacznej wadze.

1o. Niski — w stosunku do cen — poziom robocizny sprowadza za sobą nieuchronnie zrównanie płacy robotnika kwalifikowanego i niekwalifikowanego; zjawisko to jest oczywistym minusem w walce o utrzymanie rynków zbytu gatunkiem towarów.

2. Wysoki poziom robocizny stwarza silne podstawy dla pojemnego rynku wewnętrznego, tworząc zarazem możliwość zamkniętego w sobie jednolitego gospodarstwa, mniej zawisłego od wyników eksportu.

3o. Wysoki poziom robocizny przysparza gospodarstwu szerokie masy „ciułaczy", wzmaga kapitalizację, co przy obecnym powojennym wyjałowieniu kapitałowem społeczeństw odgrywa niepoślednią rolę, wreszcie

4. Skoro istotnie wysoka płaca stanowi doniosłe obciążenie kalkulacji produkcyjnej — to kompenzaty strat produkcji znaleźć należy w przebudowie technicznej i organizacyjnej w szczególności zaś w przyśpieszeniu procesu specjalizacji, typizacji i normalizacji produkcji.

Wten sposób mielibyśmy zszeregowane argumenty sztandarowe jednego obozu.

Replika podnosi wiele momentów specyficznie niemieckich, pomijamy je jako pozbawione dla naszego tematu znaczenia.

Natomiast w ogólności stwierdza dr. Pinner.

1o. wysokie płace są niewątpliwie celem gospodarczym i celem społecznym, miarkowanym jednak przez możliwości realnego życia gospodarczego.

2o. pogłębienie konsumpcji wewnętrznej przy wzroście cen nie jest w nowoczesnym gospodarstwie środkiem uniezależniania się od eksportu, wobec absurdalności koncepcji samowystarczania.

3o. najsilniejszym argumentem przeciwko wysokim płacom jest — wbrew twierdzeniom dra Racuckera — nieuchronny spadek kapitalizacji; kapitały tworzą nie wielkie masy, zaspokajające dostatnio potrzeby przez wyczerpanie budżetów swoich, ale mała garstka ludzi, mających aż nadto środków do zaspokojenia swych potrzeb.

4o. dalej szkopułem podstawowym jest oczywisty fakt, że reformy organizacyjne i techniczne wytwórczości spowodują wprawdzie zniżkę kosztów produkcji, ale uwarunkowane są szeregiem kolosalnych inwestycji kapitału, a więc są chwilowo odległą rzeczą.

Polemika podana kondensuje w sobie wszystkie tezy, z któremi dałoby się w obronie jednej lub drugiej opinji również u nas wystąpić.

Dlatego chcąc podejść do tych problemów na naszym gruncie wystarczy zważyć moc przekonywującą argumentów wyłuszczonych.

Na wadze naszej dwa jednak argumenty szczególnie okazać się muszą ciężkiemi.

Gwałtowna potrzeba popierania kapitalizacji i niemożność przebudowy produkcji przed upływem długiego okresu intensywnej normalnej pracy — oto specyficzne nasze bolączki, które wspierają silnie cytowane myśli dra Pinnera.

A. Z.

Depresja na rynku włókienniczym.

Kupiectwo prowincjonalne wstrzymuje się od zakupów.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku włókienniczym wobec ciągle niepewnej sytuacji pieniężnej,

ruch był wyjątkowo znikomy.

W myśl ostatniej uchwały związku eksportowego przedsiębiorstwa fabryczne obliczały „dolara manufakturowego" po kursie 7.75 przy gotówce i 7.85 przy pokryciu wekslowym.

Do tych warunków sprzedaży stosowały się Widzewska Manufaktura, Zjed. Zakłady Scheiblera i Grohmana, Biederman, Geyer, Krusche i Ender, Eisenbraun. Inne fabryki obliczały kurs bardzo do powyższego zbliżony.

Tranzakcje do skutku dochodziły w nielicznych wypadkach, gdyż naogół

kupiectwo prowincjonalne wstrzymuje się od zakupów,

oczekując zniżki kursu względnie stabilizacji.

Popytem cieszyły się wczoraj wyłącznie towary, mające zbyt w ciągu całego roku, w pierwszym zaś rzędzie tkaniny białe.

Zaznaczyć należy, że dość pomyślnie rozwijał się handel wyrobami Krusche i Endera, których dawał się na rynku odczuwać w pewnym stopniu brak.

W postaci pokrycia

przyjmowane były weksle z terminem najwyżej do 45 dni.

Warto zaznaczyć, że zmniejszył się wydatnie napływ protestów. Sfery kupieckie wyrażają przekonanie, że do czasu ponownego ustabilizowania się kursu, niema mowy o poprawie sytuacji w handlu, do norm poprzedzających zwyżkę.

***

Na rynku tkanin czesankowych mimo trudności, jakie nastręcza niepewna sytuacja pieniężna, ruch w ciągu tygodnia rozwijał się dość pomyślnie, co przypisać należy w pierwszym rzędzie warunkom sezonu letniego.

Największym popytem cieszą się gabardiny w modnych deseniach i towary damskie.

Rzecz charakterystyczna, że pomimo dążenia miejscowych firm przemysłowych do uzyskania częściowego pokrycia w gotówce,

klijentela pokrywa należności wyłącznie wekslami z terminem od 70—110 dni.

Jedynie kupcy, którzy przed niedawnym czasem zawiesili wypłaty swych zobowiązań, zmuszeni są kupować wyłącznie za gotówkę.

Najwięcej kupców bawi w Łodzi z Wilna, gdyż w mieście tym handel odbywa się przeważnie dolarami, dzięki czemu wahania walutowe nie są dla tamtejszych hurtowników zbyt groźne.

Tydzień bieżący wobec stosunkowego ustabilizowania się kursu złotego wypadł znacznie pomyślniej, aniżeli poprzedni, gdy haussa dolarowa wywołała na rynku formalną dezorjentację i

skłoniła odbiorców prowincjonalnych do zaniechania zakupów.

Przy rozrachunkach miejscowe firmy obliczają urzędowy kurs dolara, jednak zaznaczyć należy, że do kalkulacji tkanin czesankowych nie jest wliczane ryzyko wahań kursowych, jakto ma miejsce przy towarach bawełnianych, które jak wiadomo sprzedaje się po kursie znacznie niższym, aniżeli oficjalny.

W gałęzi tej protesty naogół nie napływają gdyż poprzednie obligo się skończyło, terminy zaś płatności ostatnio wystawionych weksli jeszcze nie nadeszły.

C.

—:o:—

Uruchomienie fabryk na prowincji

Przemysł zwiększa liczbę dni pracy.

Na skutek ogólnej poprawy, jaka ostatnio ujawniła się w większych ośrodkach przemysłu włókienniczego na prowincji — szereg fabryk zamierza zwiększyć ilość dni pracy w tygodniu.

W Bełchatowie drobny przemysł tkacki, który pracuje bardzo intensywnie na 2 zmiany, uruchomił w niektórych fabrykach 3-cią zmianę.

„Piotrkowska Manufaktura" zwiększy ilość dni pracy w tygodniu oraz uruchomi przędzalnię, gdzie zatrudnia około 200 robotników

„Moszczenicka Manufaktura", która, jak donosiliśmy została niedawno uruchomiona zawarła z robotnikami umowę na 6 tygodni. Jednak wobec pomyślnej konjunktury umowa ta ma być przedłużona.

Z większych fabryk w Tomaszowie fabryka Landsberga powiększyła liczbę dni pracy w tygodniu z 3 dni na 4, a Zusmana Bornsteina z 5 na 6 dni.

Firma Fajn

reguluje na 25 proc.

Biuro windykacyjne przy centr. stowarzyszeniu kupców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) zawiadamia nas, iż firma Icek Fajn, hurtownia włókiennicza przy ul. Nowomiejskiej 20 w wyniku zebrania z wierzycielami, odbytego onegdaj w stowarzyszeniu przeprowadziła regulacje swych długów na 25 procent w 6—10 miesięcznych wekslach.

Informacji w tej sprawie udziela wierzycielom biuro windykacyjne.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił przed południem 7.81 w płaceniu i 7.85 w żądaniu. O godz. 2-ej po nadejściu wiadomości o niepokryciu przez Bank polski zapotrzebowań, kurs wzmocnił się 7.88—7.92, zaś o godz. 7-ej wiecz. uległ dalszej zwyżce do 7.92 — 7.95.

Tendencja mocna. Obroty minimalne

Przyczyna zwyżki narazie niewydeklarowana.

Łódzki oddział Banku polskiego przy braku podawców ofiarował wczoraj za dolary kurs 7.70.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 7.75, 7.72

CZEKI.

Londyn 37.75, 37.60
N. York 7.75 7.73
Paryż 28.30
Praga 22.88
Wiedeń 108.80
Sztokholm 148.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65.50, 66. w złotych 507.625, 511.50

Pożyczka kolejowa 125

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 35, 34.85, 35, 8 proc. 100.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.50, 24

4 i pół proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 20, 20,25, 20. złot. 32.50

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przewojenne 23. złot. 33.50

AKCJE.

Bank Polski 63, 63.75, 63
Handlowy 1.65, 1.75
Dyskontowy 4.70
Zarobkowy 4
Spiess 2.20
Częstocice 0.95
Węgiel 2.40, 2.45
Cegielski 7.40
Lilpop 0.3
Norblin 0.82, 0.80, 0.81
Parowozy 0.23
Rohn i Zieliński 0.15
Starachowice 0.90, 0.88, 0.90
Żyrardów 8.50
Syndykat Rolniczy 1.08, 1.02
Chodorów 3.90
Cukier 3.90
Nobel 1.45
Fitzner 0.30
Modrzejów 2.20, 2.15, 2.20
Ostrowieckie 4.95, 4.90, 5
Pocisk 0.65
Rudzki 0.90, 0.85, 0.87
Zawiercie 7.80, 7.90
Borkowski 0.50
Żegluga 0.07

GIEŁY ZAGRANICZNE.

Londyn, 25 ltuego.

Nowy Jork 4.86—4.87 i 15-16
Francja 133.55
Belgja 107.—
Praga 164.18
Wiedeń 34.52
Warszawa 38.—

Paryż, 25 lutego

Londyn 133.31
Nowy Jork 27.444
Włochy 110.25
Szwajcarja 528.75
Praga 81.40

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Londyn 38.—, Zurych 66.—, Berlin wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 53.36—53.64, Gdańsk 66.17—66.33, wypłata na Wasrzawę 66.04—66.21, Wiedeń czeki 90.55—91.05, banknoty 90.30—91.30, Praga 450.—

Gdańsk, 25 lutego.

100 złotych 66.17---66.33, czek na Londyn 25.20 i pół, telegraficzna wypłata na Berlin 123.346—123.654, na Warszawę 66.04—66.21, 100 dolarów 518.10—518.40.

„Reduta"

Dziś premjera.

Początek o godzinie 5-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej.
Obraz wytwórni i własnością First National Pictures New-Jork — Warszawa.

Arcydzieło reżyserji— **Dymitra Buchowieckiego p. t. „Graustark"** produkcji 1926 roku

MEZALJANS

Wspaniały romans współczesny. Koncertowa gra, wspaniała wystawa, fascynująca treść, składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz

W rolach głównych: **Norma Talmadge i E. O. Brien.**

Nad Program: JA CHCĘ DO DOMU Nad Program:

oryginalna komedja w 2-ch aktach.

GRAND-KINO

Dziś premjera!

Wspaniały film **OTWARCIA** wytwórni „Paramount".

MOTTO: MOTTO:

Jeżeli chcesz, ażeby cię kochała kobieta, na której Ci zależy zalecaj się do innej.

„KSIĄŻĘ KRWI"

Dramat erotyczny w 10 aktach podług noweli i sztuki scenicznej **„Mr. Beaucaire"**

W roli tytułowej najpiękniejszy amant świata **Rudolf Valentino** w roli jego partnerki, księżniczki Henrietty, znakomita uroczooka diva **Bebe Daniels**

Przepych dworu króla Ludwika XV! Plastyczne odtworzenia najświetniejszej we Francji epoki **Voltaire, Marji Leszczyńskiej i Mar..izy de Pompadour.** Dramat miłości książęcej i intryg nadworskich.

KINO NOWOŚCI

Początek seansów codziennie o godz. 5-ej, w soboty o 4-ej, a w niedzielę o 3-ej

Wyświetlany w Łodzi — I-szy raz. —

Dziś! Ostatnia nowość z dziejów ludzkości **Dziś!**

Płomienie Czerwonej Rewolucji

Obraz wytwórni First National w Ameryce

W rolach głównych **OVEN MOORE, BESSIE LOVE.**

Piękne, a zarazem straszne sceny rozstępowania się ziemi podczas **TRZĘSIENIA ZIEMI w JAPONJI**, gdy wspaniałe gmachy rozpadają się, a ogień podziemny obejmuje miasto krwawą pożogą, a oszaleli z przerażenia mieszkańcy daremnie szukają ucieczki.

Uwaga: Ze względu na wielką artystyczną i historyczną wartość, film ten przez Min. Spr. Wewn. został dozwolony dla młodzieży szkolnej.

„LECZNICA NA WÓLCE"

Lekarzy Specjalistów Gabinet lekarsko-dentystyczny
ul. Piotrkowska 157. — — Telefon 49-00.
otwiera się 27-II b. r.

Dr. Schicht	3—5	chor. chirurg.
Dr. Weinberg Dr. Kamelhar	4—5, niedz. 10—11 2-4, 7-8 niedz. 12-1½	wewnętrzne
Dr. Eliasberg	1—3, niedz. 1—2	nerwowe
Dr. Lange Dr. Rozenblit	9—11, 6—7 11-1, 5-7, niedz. 11-12	dzieci
Dr. Lewitter Dr. Wollenberg	10-12, 6-7, niedz. 12-1 2½-4½, niedz. 9-10	kobiece i akuszerja
Dr. Różaner Dr. Sommer	10-11, 3-5, niedz. 10-11 12-3, niedz. 12-2	skórne i weneryczne
Dr. Liberski	2-3, 7½-8½, niedz. 10-11	nos gardł. uszu
Dr. Wolfowa	9-10½, 1½-3, niedz. 11-12	oczu
Dr. Bemer	Według umowy	Rentgenolog
Dr. Seliwanowa	5-7, niedz. 2-3	Laboratorjum
Lek. dent. Iwanowski A Krenicka	2—8 9—2, niedz. 10—1	zębów i jamy ustnej

Dyżur nocny. Wizyty na mieście. Naświetlanie rentgenem i lampą kwarcową. Elektryzacja. Masaż leczniczy. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica otwarta codziennie od godziny 9—8½ wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł.

KOMUNIKAT.

Rozporządzeniem Magistratu z dnia 23 lutego r. b. **wszyscy właściciele nieruchomości m. Łodzi obowiązani są do składania w przeciągu 2 tygodni deklaracji do wymiaru podatku od nieruchomości za pośrednictwem Stowarzyszeń.**

Wydawanie deklaracji, jak również wszelkich wyjaśnień, udziela

II-gie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, Piotrkowska 46.

Kupię dom

dochodowy tylko na 3072

Piotrkowskiej

na żądanie dyskrecja zapewniona.

Oferty sub. „Dolary" do adm. „Republiki".

Na raty! **Za gotówkę!**

Porcelana i Szkło!

Serwisy stołowe, kawowe, owocowe etc. oraz wszelkiego rodzaju szkła poleca firma

J. J. Offenbach

Łódź, ul. Prez. Narutowicza (Dzielna) 9
w podwórzu na lewo — tel. 40-04.

WAŻNE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO!

W sezonie teraźniejszym poleca
—fabryka ksiąg kolekcyjnych—

E. SADOKIERSKI — Łódź, — Zielona 27.

najnowsze modele **wyrobów kolekcyjnych** oraz wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące po cenach przystępnych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie do sprzedania sypialnie ma honiowe wykwintnej roboty. Wiadomość: Pabjanice, Kościelna 7, Herszlikowicz. 002 28

Motocykl 2 p. s. w dobrym stanie 350 zł, oraz damski rower do sprzedania, A. Roman, ul. Rzgowska 68. 018 27

Samochód marki Presto 12 osobowy w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość: Aleksandrowska № 18, piwjarnia. 85-28

A. Kupię kompletne moderne urządzenie stołowego pokoju Oferty pod „81" do admin. „Il. Republiki". 043 26

Sypialka dębowa jasna cały komplet w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Łaźnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28 m. 13. 052 26

Do sprzedania okazyjnie urządzenie sklepu w dobrym stanie, Wiadomość: Przejazd 14 u dozorcy domu. 054 26

Radioodbiorniki 3 i 6 lampowe okazyjnie tanio do sprzedania Oferty pod „Radjo" przyjmuje admin. pisma 3103—28

Nauka wychowanie

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego. Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 777—30

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26. 69-35

Niemieckiego (gramatyka, literatura, konwersacja) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka Sienkiewicza 40, m. 9. Zgłoszenia 2—4 pp. 3045—28

Posady

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien. Andrzeja 4, lewa oficyna. 3097

Inteligentna, młoda osoba zajmie się dziećmi, wyjazd możliwy, Oferty Republika „L. J." 3080—26

2 praktykantki za niską pensje z ładnym charakterem pisma potrzebne zaraz do biura. Oferty L. W. 37 do Redakcji tego pisma. 3066

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (fki). Adresować: Stenograf Polski. Warszawa, Mokotowska 57. 7

50 gr. Manicure Sienkiewicza 67 m. 17, od 10-1 i od 3-8 w. 3086

Lokale

2 pokoje z kuchnią wygodami natychmiast poszukuję. odstępne ew. komorne gotówką w dolarach. Oferty sub. „Efekt. dolary" do „Il. Republiki".

Pokój odnaimę, ul. Narutowicza 44, m 7. 019-26

Pokój umeblowany słoneczny do wynajęcia Nawrot 32 m 8, front 3 piętro. 3073

Duży pokój natychmiast do oddania. Piotrkowska 189 m. 1, tel. 43-84

Rozmaite

Akuszerka R. Pipikowa, Piotrkowska 132. Przyjmuje zamówienia. 84-27

Jakub Brat vel Kon zgubił dowód osobisty wydany przez Kom. Rządu w Łodzi. 97-.6

Dr. Wysocki Teodor zgubił bilet tramwajowy. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Wschodnią 51. 3081—27

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wier. mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.